Nr. 47. Środa, 28. Lutego 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych: inżyniera Kazimierza **Rogozińskiego** w Sanoku, dla powiatów sanockiego, liskiego i brzozowskiego, a adjunkta budownictwa, Alfreda **Rojewskiego** w Rzeszowie, dla powiatów kolbuszowskiego i tarnobrzeskiego.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyałów kancelaryjnych: Macieja **Pinkasa** w Jaśle, Ludwika **Larischa** w Nowym Sączu, Henryka **Mroczkowskiego** w Krakowie, Aleksandra **Bochnaka** w Ciężkowicach i Jana **Rerutkiewicza** w Krakowie, starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam*, oraz kancelistów: Adama Józefa **Firlicińskiego** w Kętach, Franciszka **Grzywę** w Dąbrowie, Jana **Górkę** w Bochni, Krzysztofa **Schwarza** w Brzesku i Bronisława Franciszka **Zysa** w Łańcucie, oficyałami kancelaryjnymi *ad personam,* a to wszystkich z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Ministerstwo rolnictwa, reskryptem z dnia 19 listopada 1905 l. 28.427 1129 kreowało nowy okręg gospodarczy „**Sołotwina nizuńska**“ (poczta i telegraf Wygoda), który dnia 28 stycznia 1906 otwarto.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 lutego 1906 do l. 25.389 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 17 do 26 lutego b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 lutego.

Prasa o projekcie reformy wyborczej.

Cała **prasa galicyjska** omawia obszernie projekt rządowy reformy wyborczej. Wedle *Czasu,* pierwszy rzut oka na projektowaną reformę przekonywa, że jest ona dla Galicyi niekorzystną. Projekt rządowy, zdaniem krakowskiego pisma, nie jest niczem innem, jak próbą złamania wszelkiego wpływu polskiego w Austryi.

„Baron Gautsch uczynił dla Niemców wszystko. W projekcie rządowym n. p. jeden wyborca w Dolnej Austryi znaczy tyle, co czterech w Galicyi. Projekt ten obok powszechnego głosowania zachowuje cały przywilej niemiecki, oparty na systemie kuryalnym. A jednak i tego jeszcze za mało, bo w myśl *N. fr. Presse* powszechne głosowanie ma być pierwszym krokiem wstecz ku Józefińskim czasom.

„Kogo nie zastanowiła kampania niemiecka za powszechnem głosowaniem — pisze *Czas* — tego chyba opamiętać musi dzisiejsza kampania przeciw. Gdy socyaliści chcą powszechnego głosowania w interesie swojej teoryi i zasady, dla Niemców jest ono jednym tylko jeszcze środkiem w walce o hegemonię w Państwie, nowym wałem ochronnym przeciwko autonomicznym dążnościom innych ludów.

„Nie idzie więc tu o nic innego, jak o ugruntowanie centralistycznego systemu, złamanie stronnictwa narodowego, którego znaczny wpływ był i jest dla centralistów solą w oku i w miarę możności wzmocnienie jedynego stronnictwa słowiańskiego, które zawsze i stale oświadcza się z afektami dla centralistów: stronnictwa ruskiego“.

Gazeta narodowa zarzuca projektowi rządowemu, że umniejsza bezwzględną liczbę polskich mandatów, powiększając równocześnie ogólną liczbę członków.

„Z naszego konstytucyjnego przekonania — kończy swe wywody *Gazeta nar.* — tylko taką reformę wyborczą za możliwą, a nawet za korzystną uznać możemy, która mogłaby wydać żywy i fungujący parlament. A taką reformą może być tylko powrót do obsyłania Rady państwa przez Sejmy w całości lub przynajmniej w połowie, przy równoczesnej reformie regulaminu obrad Izby poselskiej w Wiedniu“.

Słowo Polskie interviewowało przez swego korespondenta posła dr. Głąbińskiego, który o projekcie rządowym wyraził się ujemnie. Projektowany rozdział galicyjskich mandatów nietylko nie zapewnia Polakom ich dzisiejszego posiadania, lecz przeciwnie wyklucza z góry możność uzyskania tylu mandatów, ile ich dziś mają Polacy. Wedle dr. Głąbińskiego należałoby utworzyć nie 18, lecz 30 okręgów miejskich, a geometrya wyborcza w okręgach wiejskich również wypadła niefortunnie. Polakom przynosi ona to niebezpieczeństwo, że w Galicyi wschodniej liczyć będą mogli na wybór tylko w tych okręgach, w których ludność polska liczy przynajmniej $^1/_3$ część ludności wiejskiej.

Wobec tego — sądzi dr. Głąbiński — należy dążyć bezwarunkowo nietylko do znacznego pomnożenia liczby mandatów galicyjskich, oraz okręgów wyborczych miejskich, lecz zarazem do przyznania Galicyi zachodniej łącznie z powiatami brzozowskim i jarosławskim takiej samej liczby okręgów wiejskich, jaką otrzyma Galicya wschodnia; dalej do zupełnej zmiany systemu ochrony mniejszości narodowych, projektowanego przez Rząd, a w szczególności do uchylenia zastrzeżenia, że kandydat mniejszości musi mieć więcej, aniżeli trzecią część oddanych głosów i że w razie uzyskania tylko czwartej lub piątej części głosów miałyby nastąpić nowe wybory. Należałoby dalej okręgi wyborcze, wybierające po dwóch posłów w Galicyi wschodniej, ułożyć w zupełnie inny sposób, aniżeli Rząd projektuje, aby zapewnić Polakom wybór przynajmniej kilkunastu posłów we wschodniej części kraju. Ze stanowiska narodowego stanu posiadania można żądać dla Polaków oprócz dzisiejszej liczby (71 posłów z Galicyi, 1 ze Szlązka i 1 z Bukowiny), jeszcze 17 prc. ogólnej nadwyżki posłów, a zatem razem 77 do 78 posłów dla Polaków.

Wreszcie można żądać dla Polaków przynajmniej takiej liczby mandatów, jaka im należałaby się wedle cyfrowego stosunku ludności polskiej w Austryi do ludności ogólnej Państwa. Polaków, mających obywatelstwo austryackie, było w r. 1900 w Austryi 4,259.152 czyli 16·62, a więc należy im się co najmniej 75 mandatów.

Wprost odmienne, niż przytoczone pisma, stanowisko zajął krakowski *Głos Narodu,* który bez zastrzeżeń uznając doniosłość i dodatnie strony projektu rządowego, tak o nim się wyraża:

„Reforma wyborcza, przedłożona przez Rząd, jest niewątpliwie śmiałym i rozumnym krokiem na drodze rozwoju naszych parlamentarnych urządzeń. Czy w obecnym parlamencie znajdzie potrzebną większość, nie wiemy, ale to pewna, że nawet odrzucenie projektu rządowego przez Izbę poselską, nie jest jego pogrzebaniem. Powszechne głosowanie jako czynnik politycznej sprawiedli-

---

47)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

(Ciąg dalszy).

VII.

Wiatr halny zerwał się istotnie nazajutrz. Kto wiatru halnego nie zna, a nie był w zamorskiej dziedzinie huraganów, ten chyba nie wie, co wichry mogą. Wiatr halny, to oszalały olbrzym, to czart jakiś, nadludzką obdarzony siłą, ale całkiem pozbawiony rozumu. Gdy się zbudzi, chce być sam sobą, tak, jak tego pożąda wszystko, co na świecie istnieje; chce być sam sobą, a nie pojmuje, nie znosi oporu. Jako wichr chce dąć, i dmie wprost przed siebie naoślep. Zmiażdże chmury, rozerwie je na milion kropli deszczu, którym nie wolno już spadać pionowo, tylko muszą lecieć poziomo, wbrew swojej chęci, zgwałcone przemocą. Wiatr zaślepiony wszystko zaślepia, czyni z deszczu niewolnika, który sam już nie wie, czy jest deszczem rzęsistym, czy jakąś zwaryowaną mgłą, tworzy szarą zasłonę, tak gęstą, że na kilkadziesiąt kroków nie widzisz przedmiotów. Góry znikły z poprzed oczu — ani śladu ich nie masz; przysiągłbyś, żeś na jakiejś szarej, dżdżystej równinie. Po tej równinie wyją psy, skowyczą potępieńcy, a czasem odezwie się niby trąba archanioła. Gdybyś nie wiedział, że to wiatr halny, myślałbyś, że to już sąd ostateczny. Tak jak chmurę przemógł, jak deszczem miecie, chciałby czart ów szalony wszystko zamienić w igraszkę swoją, a wścieka się, że nie może. Drzewa ugina tak, że się aż szczytami ziemi dotykają; ale drzewa mają także wolę upartą; chcą żyć; korzeniami chwyciły się ziemi, wpiły się w ziemię; wichru nie przemogą, nie zawrócą, ale jemu się nie dadzą. Człowieka rzuci wiatr na ziemię, chodzić mu nie da, ale nie może nim już tak miotać, jak deszczem, nie może go zgnieść i zmiażdżyć jak chmurę, choć jest tysiąckrotnie od człowieka silniejszy, bo człowiek także chce żyć; nie wrósł w ziemię na podobieństwo drzewa, ale posiadł wiedzę, której ani wichr, ani drzewo nie mają, wie, czego się po przyrodzie i po swojem działaniu spodziewać ma i, wzmógłszy wolę wiedzą, postawił dom, który go przed wichrem ochroni. Ślepy wichr w dom uderzy; drewnianą wstrząśnie ścianą, czasem okno, albo drzwi wyrwie i rzuci niemi na ziemię, ale domu, drewnianego nawet, nie obali; uderzy o mur cała bezmyślną mocą, czasem kawał dachu nad murem zerwie i rzuci dachówką, jako pociskiem, na ulicę. Dzieło człowieka, mur nieruchomy, całą moc wichru powstrzyma, wichr, jak piłka od muru odskoczy; zasyczy z bólu zaskowycze, wkradłszy się w ciemności więzienne komina, jakby przeszkoda niepokonana żywiołowi rozszalałemu straszną boleść sprawiła, albo pogoni dalej ponad dachem, a widząc, że dzieło człowieka nie może zawrócić żywioła z drogi obranej, dzikim tryumfem zaświszcze przeraźliwie. Pędzi dalej, aż uderzy o mur inny, który dźwignęła przyroda, o równie bezmyślne, a stokroć od wichru potężniejsze, ściany gór olbrzymich; bije o nie wściekle, ale za każdem uderzeniem dalej odparty, pokonany, zawraca wichr drugi, który leci bez pamięci tam, dokąd sam przed chwilą leciał. Obydwa czarty biorą się za bary i wichr jęków piekielnych mocują się w powietrzu, kręcą się w koło, klnąc i sycząc z rozpaczy, że jeden drugiego przemódz nie może i dopiero w tańcu potępionym, w wirze szalonym, łamią drzewa, zrywają dachy, zabijają bydło i ludzi. Namiętność ślepa wichru, łamiąc się głupio o nieprzezwyciężone przeszkody, rozpadła się na przeciwne sobie namiętności, które wszystko niszczą dokoła, zwalczając się nawzajem. Jedna drugiej przemódz nie może. Więc szał przez chwilę dosięgnie szczytu, a potem wichr opadnie na chwilę, przez własną, ślepą namiętność przemożony. Lecz cisza nie trwa długo; żądza istnienia, żądza szalonej gonitwy obudzi się znów w skalnej czeluści, w której wichr się rodzi; powstanie znów, zmartwychstanie namiętność szalona, wściekłość bez pamięci. Wichr przeszumi znów przez doliny, nad drzewami jęknie, nad domami zaskowycze, odbije się o ścianę gór niezdobytą, z sobą samym się spotka, z sobą samym powalczy i wyczerpie się na chwilę i na ziemię opadnie, by powstać raz jeszcze, szaleć raz jeszcze. Lecz nawet wichru potężna wola jedną tylko wolą wśród niezmiernego stworzenia, ogromną w porównaniu z fizyczną mocą człowieka, a drobną jak tchnienie owada, gdy ją porównamy z kosmicznemi siłami, które słońcami i ziemiami rządzą, zaledwo zdolną powierzchnię morza zmarszczyć — niezdolna i na włos zmienić powierzchni ziemi. Z siły wichru, jakby z malca, zaśmiać się winna siła powodzi, która łąki stawia i topi, siła wulkaniczna, która ziemią trzęsie, ogniem zieje, góry stawia, miasta burzy. Przecież i powódź i ogień podziemny mają w czasie i przestrzeni swe granice. Wulkan się wreszcie wypali, morze nawet wyschnie; więc i wiatr halny poszaleje dobę, trzy doby, a wreszcie zamrze, zostawiając po sobie tylko zniszczenie, które się już jutro naprawi, nieobleciawszy świata dokoła, jak tego chciał, w swym ślepym zapędzie.

Eolion zastał mnie przed południem samego w bawialni, gdzie słuchałem wichru, siedząc na kanapie. Siadł koło mnie i rozpoczął rozmowę, pytając się, czy podług prawideł honoru niema na to rady, kiedy człowiek obrażony satysfakcyi nie żąda i czy taki człowiek nie bywa pozbawionym czci wskutek swojego biernego zachowania?

Pytania spodziewałem się, jednak odrazu odpowiedzi nie znalazłem; dopiero po niejakim namyśle odpowiedziałem: — Nie znam żadnego sposobu, za którego pomocą można zmusić obrażonego do żądania satysfakcyi. Jeśli obrażony żąda satysfakcyi, a obrażający tej satysfakcyi odmawia, spisują sekundanci protokół, salwujący zupełnie honor obrażonego. Niegdyś — na kontynencie, do bardzo niedawna, człowiek obrażony publicznie, który z bronią w ręku satysfakcyi nie żądał, bywał wyłączany z towarzystwa ludzi honorowych; dotychczas jeszcze może się zdarzyć, że go ludzie niektórzy unikać będą — ale tylko niektórzy i to nie tak stanowczo, jak niegdyś. Krucyata podjęta przez Kościół przeciw pojedynkom, nie pozostała bez skutku, a sympatye bardzo szerokich kół towarzyskich stanęły po stronie tych, którzy pojedynku odmawiają z zasady. Opinia publiczna może niezadługo tych potępi, którzy się pojedynkują. Ze stanowiska kodeksu honorowego, człowiek obrażony, który nie żądał satysfakcyi w jednym wypadku, może być odsądzony od prawa żądania satysfakcyi we wszystkich innych wypadkach. Ale to także rzecz nader wątpliwa, o której można bardzo rozmaicie sądzić od wypadku do wypadku. Zdaje mi się zaś zupełnie rzeczą niemożliwą, aby obrażający do obrażonego posyłał sekundantów.

— W takim razie — rzekł Żeński — nic innego mi do roboty nie pozostaje, jak panu Borskiemu czynną wyrządzić obelgę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wości, jako instytucya zgodna z duchem i potrzebami czasu, przyjść musi w tej lub w innej formie, — a wszyscy zwolennicy konserwowania mandatów kuryalnych, muszą pogodzić się z tym kategorycznym imperatywem naszej epoki....

Co do stosunków, jakie wprowadzi projektowana reforma we wschodniej połaci kraju, nie podziela *Głos Narodu* obaw, wyrażonych przez inne pisma.

„Są okręgi — wywodzi ów organ — gdzie Polacy nie mają nawet 25 procent głosów, zatem przy drugim wyborze Rusini będą mogli tu i ówdzie przeprowadzić obydwóch kandydatów. Z drugiej zaś strony poprostu niepodobna przypuścić, aby polscy kandydaci nie potrafili pozyskać dla siebie pewnej części ruskich głosów. Gdyby wpływ polski obywatelstwa polskiego i polskiej inteligencyi był rzeczywiście tak słaby na wschodzie, jak go przedstawiają pesymiści przerażeni reformą, możnaby wręcz zwątpić o naszej przyszłości. Ale tak nie jest, tak być nie może, i dla nas nie ulega żadnej wątpliwości, że głosy potrzebne dla dopełnienia owych 30 prc., żądanych przez ustawę, znajdą się wśród lepszej części ruskiego włościaństwa i że Polacy nie w kilku, ale we wszystkich okręgach wschodnich przeprowadzą po jednym pośle — a w wielu okręgach kandydat polski zwycięży bezwzględnie procentową większością...

„Tej ufności w siłę kulturalną i asymilacyjną polskiego żywiołu, nie odbiorą nam żadne zapowiedzi polityków i dziennikarzy, którzy albo kierują się wrodzoną lękliwością, albo nie zoryentowali się w projektowanym systemie wyborczym, albo wreszcie szukają wszędzie pretekstów, aby powszechne głosowanie zdepopularyzować i swoją opozycyę przeciwko ustawie usprawiedliwić narodowymi względami“.

Z pism ruskich dotąd jedno tylko *Diło* wyraziło swą opinię o projekcie rządowym. Organ ten występuje przedewszystkiem przeciwko wprowadzeniu okręgów wyborczych o różnej liczbie mieszkańców. W terytoryalnym podziale między wschodnią i zachodnią Galicyą upatruje *Diło* niesprawiedliwe protegowanie zachodniej połaci kraju, z krzywdą Rusinów. *Diło* wątpi też, czy przy wyborach uzyskają Rusini 27 mandatów, jak to przewiduje program rządowy.

Prasa wiedeńska oświadcza się zasadniczo przeważnie za reformą.

Wiener Allg. Ztg. pisze, że powszechne prawo wyborcze jest najpewniejszym wentylem przeciwko dążnościom rewolucyjnym. Dlatego też krok Rządu ma cechy prawdziwie konserwatywne, zdąża do utrzymania Państwa. Rząd jest zdecydowany wytrwać i do końca przeprowadzić walkę legalnymi środkami. Bar. Gautsch związał swe losy z losami reformy wyborczej. Ale reforma nie zależy już od losów Ministerstwa. W pochodzie nic jej nie wstrzyma.

Extrablatt stwierdza, że dążenie do słuszności znać w każdym wierszu przedłożenia, które jest owocem mozolnej i ciężkiej pracy. Jedyną tendencyą reformy jest dobro ogólne. Idea reformy wyborczej nie da się już stłumić i dzień przyjść musi, gdy ona zwycięży. Cokolwiek zresztą stanie się, pozostanie to na zawsze chlubą br. Gautscha, że pierwszy w Austryi utorował drogę idei powszechnego głosowania, łamiąc uprzedzenia i przywileje.

N. Fr. Presse użala się z powodu, że projekt rządowy nie uwzględnia rzekomo Niemców tak, jak to było możliwe w ramach powszechnego głosowania. Zadaniem niemieckich posłów będzie dążyć do pomnożenia niemieckich mandatów, ale nie powinni niczem dać do poznania, jakoby nie życzyli sobie wprowadzenia reformy wyborczej. Br. Gautsch sam przyznał możliwość kompromisów i oświadczył, że Rząd gotów przytem współdziałać.

Tak więc przedłożenia jego mogą być jeszcze poprawione i P. Prezydent Ministrów potwierdzi tylko swe słowa, jeżeli poprze starania Niemców o zgodny ze stosunkami rozdział mandatów pomiędzy narodowości.

W *N. W. Tagblatt* wywodzi p. Steinwender, że niemieccy zwolennicy reformy oczekują od niej wzmocnienia i pogłębienia życia narodowego i prądu ku reformom we wszystkich dziedzinach życia, oparcia życia państwowego na nowych podstawach. Może zdarzyć się przytem niejedna rzecz niepożądana, wszakże dążyć należy do osiągnięcia jak najlepszych wyników możliwie małemi ofiarami. Kto nie chce żadnych ponieść ofiar, ten zrzeka się chyba wszystkiego.

Deutsche Ztg. podnosi, że wszyscy uznają konieczność reformy wyborczej. Gdyby jednak upadła reforma i gabinet, to nowy gabinet musiałby wystąpić z jeszcze radykalniejszą reformą. Ale nie należy uważać reformy za warunek istnienia gabinetu: jest ona warunkiem istnienia Austryi. Br. Gautsch skruszył kopię w obronie wolności i równości. Cokolwiek też stanie się z jego dziełem, nazwisko bar. Gautscha pozostanie zapisane na honorowej karcie dziejów politycznych Austryi.

Zeit mniema, że jeśli Niemcom stała się krzywda, to będą musieli energicznie upomnieć się o jej naprawienie. Byłoby jednak rzeczą nierozumną czynić z tego powodu kwestyę zasadniczą i stawać w opozycyi przeciwko całemu dziełu dlatego, że dostało się jakie tuzin mandatów za mało. Naprawienie błędnych szczegółów będzie rzeczą najbliższej przyszłości. Rząd trwa przy swych zasadach, Izba zaś winna zająć się pozytywną, rzeczową krytyką w celu ulepszenia projektu.

N. W. Journal przyznaje, że wniesiony przez br. Gautscha projekt reformy wyborczej jest wielkiem dziełem politycznem, którego braki nie odejmują wartości całokształtowi. Nie ma, co prawda, w przedłożeniu należytych rękojmi i nie zapewnia on wynagrodzenia za nabyte prawa — tak, iż tylko cieszyć się i uspokoić się winny trwożliwe umysły, przerażone obawą o zupełny przewrót stosunków w Austryi. Kulturnemu stanowisku ludu niemieckiego czyni projekt zadość, gdyż wedle samej tylko cyfry ludności Niemcom należałoby się 156, a nie 205 mandatów. Aby reforma weszła w życie, potrzeba tej moralnej powagi, o jakiej wspomniał br. Gautsch w swej mowie. Zapowiedział on stanowczą walkę w obronie słusznego prawa, a należy mieć nadzieję, że lud stanie w tej walce po jego stronie.

Grazer Volksblatt zwraca się do przeciwników reformy z uwagą, że nie pozostanie im nic innego, jak pogodzić się z nią, gdyż zasady, w których obronie wystąpił p. Prezydent Ministrów, stale odtąd powracać muszą w każdym projekcie reformy.

Wedle *Silesii* nie idzie już dziś o to, czy — tylko, jak zostanie reforma przeprowadzoną. Dla Niemców na Szląsku jest reforma w dzisiejszej formie nie do przyjęcia. Nie wynika ztąd jednak, by ją odrzucić *a limine*. Organ ten wolałby jednak, aby cała reforma upadła, niż aby pozostał projektowany przez br. Gautscha rozdział mandatów na Szląsku.

Postępowa prasa węgierska wyraża najwyższe uznanie br. Gautschowi i jego projektowi reformy wyborczej, stwierdzając przytem, że idea powszechnego głosowania nie da się już wyrugować z Austryi, ani z Węgier.

Pester Lloyd ufa, że pomimo opozycyi, jaką wywołał w różnych kołach projekt rządowy, nowożytna Austrya potrafi dać sobie radę z wewnętrznymi nieprzyjaciółmi i zwycięży idea powszechnego głosowania.

N. P. Journal pisze, że podstawową ideą austryackiej reformy wyborczej jest przedmiotowa słuszność, a mianowicie zasada, że każda narodowość reprezentowana będzie w przyszłym parlamencie stosownie do zasobu sił swych. Dotychczasowa separatystyczna polityka ma ustać; w skojarzeniu sił ma odtąd parlament pracować nad swemi zadaniami.

Budapesti Naplo wyraża podziw dla Austryi, którą okrzyczano jako nawsroś konserwatywną, a która mimo to wyprzedziła o cały krok Węgry.

Az Ujsag wyrzuca koalicyi, że jej to głównie winą, jeśli Węgry dotąd nie uzyskały powszechnego głosowania, trawiąc siły na bezcelowej walce. Austrya lepiej umiała pokierować swymi losami.

Z prasy cesarstwa niemieckiego zanotować należy znamienne głosy *Frankf. Ztg.* i berlińskiego *Tageblattu.*

„*E pur si muove!*“ tym cytatem rozpoczyna *Frankf. Ztg.* swe uwagi o projektowanej austryackiej reformie wyborczej. Projekt ten — wywodzi niemiecki organ — zmienia z gruntu konstytucyę. Ze stanowej reprezentacyi przechodzi Austrya od razu do demokratycznego parlamentaryzmu. Bez bizantynizmu hołd należy oddać Cesarzowi Franciszkowi Józefowi z powodu, że nie wahał się na stare lata zgodzić się na zmianę systemu. Przyznać zaś trzeba równocześnie, że właściwie nie było innej drogi wyjścia z zamętu. Powaga, z jaką Rząd poparł swe dzieło przez usta Prezesa gabinetu, musi podziałać na stronnictwa. Niechętni dadzą się może przejednać, a wówczas parlament na przywilejach oparty, popełnić będzie musiał pierwszy dobry uczynek: swe własne samobójstwo.“

Berl. Tageblatt pisze: „Wniesienie reformy wyborczej pozostałoby dziełem połowicznem, gdyby takiej samej reformy nie przeprowadzono na Węgrzech. Przypuszczać więc należy, że także i tam odbędą się przyszłe wybory już na podstawie nowej ordynacyi. Bar. Fejerváry nie będzie zapewne krępował się tem, że cel ów osiągnąć może tylko w sposób niekonstytucyjny — bo ostatecznie tylko na tej drodze możliwy jest dziś na Węgrzech powrót do stosunków konstytucyjnych.“

Maryawici.

Przed kilkoma dniami skreśliliśmy zwięzłą charakterystykę powstałej w Królestwie Polskiem sekty „Maryawitów“ (mankietników), działających głównie w dyecezyi płockiej, uważanej za ognisko powstania i rozwoju herezyi.

Dzisiaj dodać możemy garść ciekawych szczegółów, których bardzo wiele przynosi prasa warszawska.

Sekta posiada swoich zwolenników w wielu miejscowościach kraju. Miała jakoby przyczynić się do tego okoliczność, że gdy niedawno Rzym potępił sektę, a władze duchowne, idąc za jego wskazówkami, zajęły względem księży-sekciarzy stanowisko wrogie, jako karę zastosowały translokowanie odszczepieńczych kapłanów do różnych punktów kraju i tym sposobem mimowoli pomogły rozszerzeniu się sekty i w innych dyecezyach.

Ostatnie dni przyniosły cały szereg faktów, wkraczających już w dziedzinę ostrych zajść na tle czynnej walki odszczepieńców z kapłanami prawowitymi. Zajścia te wydarzyły się, prócz gubernii płockiej, również w warszawskiej i piotrkowskiej. W gubernii warszawskiej zasuspendowano 12 kapłanów. Jeden z nich, ks. Furmanik, urządził w Lesznie dwie kaplice w domach chłopskich i tam odprawiał Msze oraz nauczał. Pod wpływem tych nauk całą okolicę ogarnęło wrzenie, które wybuchło w dniu 11 b. m. w formie najścia tłumu na kościół, podczas nabożeństwa. Celem wtargnięcia do świątyni było usunięcie proboszcza i zainstalowanie odszczepieńca. Rozegrały się gorszące sceny. Ks. Furmanik, poparty przez tłum swoich

---

40)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

X.

(Ciąg dalszy).

Nieco później poszedł do ogrodu i udało mu się wręczyć list służącej Margherity. Ogród, jeszcze wilgotny po wczorajszym deszczu, wydawał woń mokrej ziemi i suchej trawy. Gąsienice przemieniły główki kapusty w bukiety dziwacznych srebrzystych koronek; figi indyjskie potrząsały złotawymi kieliszkami swoich żółtych kwiatków; wysokie ślazy ozdobione pączkami i liliowymi kwiatkami, rysowały wdzięczne swoje kontury na lazurowem niebie. Na horyzoncie jakby z perłowej masy, wznosiły się mgliste góry, których najdalsze szczyty nurzały się w złocistych obłokach. Anania zastał Efesa Cau rozciągniętego na gazonie pijanego, postarzałego, podobnego do stosu łachmanów i dotknął go nogą. Nieszczęsny podniósł oblicze podobne do maski z brudnego wosku, otworzył szklane oko i zamruczał swoją ulubioną zwrotkę: Kiedy Amalia czysta i niewinna.... A potem opadł na trawę, nie poznawszy studenta.

W innej stronie ogrodu Zio Pera, który oślepł już całkowicie, upierał się wydzierać chwasty, które rozpoznawał po dotknięciu.

— Jak się macie! — zawołał Anania, pochylając się nad jego uchem.

— Jestem umarły, moje dziecko — odrzekł stary. — Nic już nie widzę i nie słyszę.

— Odwagi. Będziecie zdrowi....

— Tak, na tamtym świecie, gdzie wszyscy chorzy wrócą do zdrowia, gdzie wszyscy kalecy będą widzieć i słyszeć.... Niestety! moje dziecko, mniejsza o to! Wtedy, gdy cielesne oczy moje widziały, dusza w zaślepieniu pozostawała. Teraz, przeciwnie, widzę oczami duszy.... Ale powiedz mi, czy widziałeś Papieża?

Anania wyszedł z ogrodu i tułał się w pobliżu. Tak, ten zakątek był zawsze ten sam. Tam dalej szaleniec, siedząc na stosie kamieni przy murze, czekał ciągle na przyjście Pana Jezusa; i żebraczka, patrząca nieprzyjaźnie w stronę drzwi mieszkania Rebeki, która drżąc z gorączki, rany swoje owijała i majster Pane, który otoczony obwisającemi pajęczynami, piłował deski i mówił sam do siebie; w szynku, piękna Agata, mizdrząca się do starych i młodych; i Antonino, upijający się w towarzystwie swego przyjaciela, Bustianeddu, który znikając od czasu do czasu, ukazywał się znowu z twarzą nieco pobladłą od „służby królewskiej“ [1]) — wszystko było tak samo, jak dawniej. Co do Zii Tatany, przyrządzała zawsze przysmaki dla swego kochanego „chłopca“, marząc o dniu, w którym zdobędzie dyplom doktorski i licząc naprzód wszystkie podarki, które mu przyszlą krewni i znajomi; ojciec zaś Ananii w chwilach południowego wypoczynku, wyszywał zawsze pasy, siedząc na ulicy i marzył o skarbach ukrytych w nuraghes.

Ostatnich dni sierpnia, po kilku naradach z Ananią, Margherita przystała, aby młody człowiek zwierzył się panu Carboni ze swoją miłością.

— Twój ojciec nie jest już dla mnie taki jak dawniej — mówił student. — Jestem zmięszany w jego obecności i mam wyrzuty sumienia. Patrzy na mnie wzrokiem zimnym, badawczym. Nie mogę znieść tego wzroku.

— A więc, jeżeli masz odwagę, spełnij... twój obowiązek — odrzekła Margherita z odcieniem złośliwości.

[1]) Więzienie.

— Ale co mu powiem? — spytał młodzieniec zmieszany.

— Wszystko co zechcesz; zawsze to będzie zajmujące, a nawet, im więcej będzie gmatwaniny, tem większy skutek osiągniesz. Mój ojciec taki dobry!

— Mogę więc mieć nadzieję! — zawołał wzruszony tak, jakgdyby do tej chwili nie miał żadnej nadziei. — Więc nie jestem igraszką wyobraźni? Więc to szczęście jest rzeczą możliwą?

— Ależ tak! — odrzekła pieszczotliwie, gładząc mu włosy macierzyńskim prawie ruchem.

Przycisnął ją do serca, zamknął oczy, pochylił głowę na ramię młodej dziewczyny i skupił się w sobie samym, aby rozważyć cały ogrom swego szczęścia. Jakto! Margherita naprawdę będzie należeć do niego? Będzie należeć do niego w rzeczywistości tak samo, jak należała zawsze w marzeniach?... Przypomniał sobie te czasy, w których nie śmiał sam przed sobą przyznać się do swojej miłości. A oto dzisiaj...

Podniósł głowę. Księżyc oświecał dziedziniec; i w głębokiej ciszy przejrzystej nocy drżąca melodya koników polnych nasuwała myśl o narodzie malutnich błędnych duchów, które siedząc na liściach wilgotnych od rosy, w świetle księżyca, dotykają jednej tylko struny niewidzialnych swoich skrzypiec.

— Co powiesz mojemu ojcu? — spytała Margherita, zawsze nieco złośliwie. — Oto, prawdopodobnie, co mu powiesz: Panie kumie... wasza córka i ja... my... my..

— Cicho! cicho! — zawołał.

I zaczerwienił się, przychodząc do przekonania, że nigdy nie potrafi zdobyć się na odwagę pójść do swego dobroczyńcy i wyznać mu swoją miłość dla jego córki.

— Nie, nie zdobędę się na to! — przyznał otwarcie. — Ale napiszę do niego.

— Och, co to, to nie! — oświadczyła Margherita, wracając do poważnego tonu. — Trzeba koniecznie z nim mówić: w ten sposób łatwiej się go przekona. Jeżeli sam nie możesz, poszlij kogo.

— Ale kogo?

Po chwili wahania, Margherita rzekła nieśmiało:

— Twoją matkę.

Zrozumiał, że czyniła aluzyę do Zii Tatany, a jednak myśl jego pogoniła ku tamtej; i zdawało mu się, że Margherita także myślała o tej kobiecie. Głęboki cień padł mu na duszę. Ach, tak, rzeczywistość i marzenie rozdzielała straszna granica: próżnia niezgłębiona, podobna do tej, która rozdziela ziemię od słońca, kładąc przepaść pomiędzy niemi.

I szybka jak błyskawica myśl mu przyszła: „Ach, gdybym mógł nareszcie powiedzieć jej to, co mam na sercu! Chwila stosowna, a jeżeli z niej nie skorzystam, mogę nigdy już nie znaleźć podobnej. Kto wie? Może jest jaki sposób, aby tę przepaść przeskoczyć.“

Otworzył usta, serce zaczęło mu bić przyspieszonem tętnem, ale nie był w stanie nic powiedzieć. Chwila stosowna minęła.

W kilka dni potem Zia Tatana, bardzo wzruszona, ale niemniej dumna, ufna w pomoc Bożą, gdyż gorąco się przedtem modliła i odbyła „pielgrzymkę“, to znaczy przyczołgała się na kolanach od głównych drzwi do wielkiego ołtarza w kościele Różańcowym, udała się pewnego wieczora do pana Carboni.

Anania pozostał w domu, czekając na powrót starej. Wyciągnięty na swojem łóżku, przerzucał książkę, której tytułu nawet nie umiałby powiedzieć i powtarzał sobie: „Jestem zupełnie spokojny! Czego się mam obawiać? Rezultat jest więcej niż pewny...“ I gonił oczami drukowane litery, przerzucał kartki, ale umysł jego nie chwytał znaczenia wyrazów. Cała jego inteligencya skierowała się gdzieindziej, goniła za starą kobietą, którą widział prawie w wyobraźni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znawców, przemocą wkroczył na ambonę, krzyki parafian nie dały mu przemówić. mało nie przyszło do rozlewu krwi, gdyż uastnicy grozili nożami i rewolwerami. następną niedzielę, t. j. dnia 18 b. m., ścia powtórzyły się: tłum otoczył plebai żądał, aby proboszcz ustąpił z niej, a jego miejsce wszedł ks. Furmanik. Zaje to na razie skończyło się tylko na zawiedzi, że za tydzień, gdy proboszcz Podlski nie ustąpi, tłum usunie go siłą.

Ks. Furmanik zorganizował również rszące zajście w kościele parafialnym w skitkach, w dekanacie błońskim, gdzie l koniec suplikacyj wtargnęło do kościookoło 100 osób, z ks. Furmanikiem na le, ubranym w komżę i stułę. Proboszcz ejscowy, ks. Kukalski, stanął przy weju na ambonę i oświadczył, że nie pozwoli, y zasuspendowany przez władzę duchowną adz przemawiał w kościele. Powstał zamęt kłótnia między dwiema partyami, na jakie d się podzielił.

Widząc opór i niemożność wejścia na bonę, ks. Furmanik wskoczył na ławkę ścielną, aby ztąd mieć kazanie. Wtedy ks. ikalski zaintonował pieśń „Kto się w opie-" i jednocześnie kazał dzwonić w dzwok, wiszący u zakrystyi, uniemożliwiając ezwanie się ks. Furmanikowi. Postawszy 10 minut na ławce i widząc, że do głosu e przyjdzie, wyszedł ks. Furmanik z całą omadą z kościoła, zapowiadając na cmenzu, że przybędzie jeszcze w następną niełele i do słuchania siebie zmusi wszystkich.

Przykre sceny rozegrały się również Mińsku mazowieckim, w Niesiułkowie d Strykowem; w tym ostatnim banda chłoy napadła na plebanię, przemocą usunęła oboszcza i zamknęła kościół, zabrawszy ucze i oświadczywszy, że wpuści do świąni tylko „mankietnika".

Ks. Rembielińskiego w Zgierzu tłum e chciał wpuścić do kościoła, domagając e zainstalowania „mankietnika", ks. Pąowskiego. Echem tego zajścia jest aresztonie ks. Pągowskiego przez władze zgierie, jako pośredniego sprawcę gorszącego jścia.

Jedno z ognisk sekty „Maryawitów" — rafia strykowska — wystąpiła do władzy ciekawym dokumentem, odsłaniającym ażną stronę tego odszczepieństwa. Dokuentem tym jest prośba mieszkańców Stryowa, w pow. brzezińskim, wysłana do guernatora piotrkowskiego, do której dołączo kopię odezwy, wysłanej jednocześnie do rcybiskupa warszawskiego. Prośbę podpisało lkaset osób z pośród sekciarzy, którzy świadczają w niej, iż nie uznają żadnej ładzy duchownej, ani przykazań kościelych, że żadnych składek na rzecz kościoła acić nie będą, ani też sporządzać w para metryk urodzenia, aktów ślubu i zejścia. atomiast sekciarze proszą, aby władza guernialna przeznaczyła im urzędnika stanu wilnego w osobie wójta miejscowego, któy spisywałby akta rzeczone.

Agenci „Maryawitów" próbowali agitai wśród parafian w okolicy Piotrkowa, udeając wszędzie w słabą stronę ludu — nieacenia za obrządki religijne, lecz propaanda ta nie znalazła posłuchu, a nawet naziła agitatorów na pewne niebezpieczeńwo, gdyż w niektórych miejscowościach d przybrał wobec nich groźną postawę.

Korespondent płocki *Kuryera Warszawiego* pisze między innemi: Głównem sieliskiem „mankietników" jest Płock, a „generałem" sekty, czyli „mateczką", jak nazyają „mankietnicy", jest niejaka pani Koowska, utrzymująca w Płocku zakład rękozielniczy aparatów kościelnych, zatrudniaey czasami po kilkadziesiąt dziewcząt.

„Mateczka", według twierdzeń zwoleników, jest „jasnowidząca" i „święta". Doać się do niej zwykłemu śmiertelnikowi ardzo trudno, gdyż zakład ogrodzony jest murem kilka łokci wysokim i w zakładzie prowadzony jest rygor klasztorny. Rozkazy ydaje przez telefon. Każdy, kto przechodzi bok „jasnowidzącej", musi przyklęknąć. Po nią w duchowieństwie niema władzy, ani iskupiej, ani Papieża.

Sława p. K., rozpowszechniana przez j zwolenników, przeszła poza granicę Płoca, a „filia" tej sekty znajduje się podobno Nowem Mieście nad Pilicą. „Przeoryszą" st tam panna Filipina, również gorąco głozaca nauki sekty; do niej dziesiątkami na rekolekcye" zjeżdżają się obałamucone białołowy. Akademia „mankietników" znajduje ię w Sobótce, w gub. kaliskiej.

Propagując kult Matki Boskiej, sekciaze odrzucają wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki polskiej, a natomiast a symbol obrali sobie wizerunek Najświętzej Maryi Panny Nieustającej Pomocy, pohodzenia wschodniego, z napisem i krzyżem reckim. Handel tymi wizerunkami prowazi się szeroko, jak wogóle sprzedaż wszelich szkaplerzy, pasków, różańców i t. p.

To stanowi dochód sekty, której kałani nie pobierają żadnych opłat za posługi ościelne, jak chrzty, śluby i pogrzeby. Natomiast jak nam komunikuje ktoś, wtajemniy w ich praktyki, wyzyskują lud ciemny jeszcze w inny sposób. Oto tworzą oni kółka po 10—15 osób, z których w każdem jest „starszy brat duchowny" lub „siostra", pobierający po złotówce od osoby miesięcznie na cele sekty. Ten podatek pozwala z niewielkiej parafii zebrać kilkaset rubli miesięcznie.

„Maryawici" uważają się za powołanych do walki z Antychrystem, który między innymi objawia się w książkach, pisanych przez masonów, oraz w związkach politycznych i narodowych. To też potępiają oni partye socyalistyczne i narodowe, bojkotują *Gazetę świąteczną*, *Zorzę*, *Ziarno* i *Polaka*, spółki włościańskie, stowarzyszenia spożywcze i t. d. W niektórych gminach wyznawcy sekty zajęli wrogą postawę względem uchwał o języku polskim.

Z wypadkami wspomnianymi wiąże się bezpośrednio podróż obecna biskupa ks. Ruszkiewicza, który bawi w dekanacie brzezińskim, usiłuje wpłynąć na uspokojenie umysłów i wprowadzić do świątyń wszystkich przemocą usuniętych proboszczów.

O stosunku „Maryawitów" do rządu znajdujemy w *Pracy polskiej* wyjaśnienie następujące: „Zaniepokojeni różnemi śledztwami policyjnemi, księża „Maryawici" udali się do władz rządowych z przedstawieniem, że ich zgromadzenie nie jest niebezpieczne dla rządu, gdyż uznaje, że „wszelka władza dana jest od Boga, a działalność jego zmierza jedynie do rozwoju pobożności". Władze zgodziły się z tem oświadczeniem, dały „Maryawitom" pewną swobodę ruchów, możność przenoszenia się z miejsca na miejsce bez paszportów, możność urządzania zebrań, wieców, odprawiania misyj wśród ludu i t. p. Było to nawet przytoczone jako argument z ambony, że „r z ą d u w a ż a i n n y c h k s i ę ż y z a z ł o d z i e j ó w, w y m a g a j ą c y c h d o z o r u, a i c h, t. j. „M a r y a w i t ó w", z a g o d n y c h k o r z y s t a n i a z w o l n o ś c i".

List pasterski biskupa płockiego, ks. Wnukowskiego, wykazuje błędy fałszywej nauki, głoszonej przez „Maryawitów".

Dzisiaj otrzymaliśmy następującą depeszę:

P ł o c k. „Mateczka" sekty „Maryawitów", Kozłowska, wyjechała z Płocka na wizytacye parafialną.

Delegacya sekciarzy udała się do Petersburga, aby wyjednać względy rządu dla działalności „Maryawitów".

Duma państwowa.

Mimo wszelkie przeszkody, stawiane ze strony przeciwników Dumy, mimo pogłoski o rozmyślnem bałamuceniu przez gabinet hr. Wittego opinii publicznej w Rossyi — pierwszy parlament rossyjski (raczej jego nieudolna, połowiczna próbka) zbierze się w maju b. r.

Petersb. Agenc. telegr. rozesłała w piekącej tej sprawie następujące komunikaty, uzupełniające się wzajemnie:

U k a z c a r s k i o z n a c z a d z i e ń z e b r a n i a s i ę D u m y p a ń s t w o w e j n a 10 m a j a b. r.

„Wewnętrzne zamieszki i niepokoje — czytamy w drugim ukazie, — które pociągnęły za sobą przerwę w regularnej komunikacyi, przeszkodziły w przesłaniu na czas wskazówek wyborczych do rozmaitych prowincyj. Ażeby wskutek tego wybory nie doznały zwłoki, uznajemy za potrzebne zaniechać pierwotnego planu, według którego wybory w całem państwie miały się odbyć w jednym dniu — i pozwolić, ażeby się odbyły w rozmaitych terminach."

Stosownie do tego rozporządzenia wybory odbędą się w poszczególnych prowincyach w dniach, które zostaną oznaczone osobnymi ukazami.

Agencya może donieść, że do terminu zebrania się Dumy większość wyborów będzie już przeprowadzona, tak, że Duma — jak obliczają — zbierze się przy udziale 350 członków.

Listy wyborcze z 22 prowincyj gotowe będą w dniu 28 b. m., a listy z 10 dalszych prowincyj dnia 7 marca. Tych 32 prowincyj obejmuje ponad połowę europejskiej Rossyi.

Tyle urzędowa informacya. Hr. Witte przypuszcza zapewne, że słowa carskie uspokoją wątpliwości tych szerokich kół społeczeństwa, którym sprawa przyszłej Dumy leży na sercu i skłonią je do popierania planów i zarządzeń zdekompletowanego gabinetu.

Premiera rossyjskiego spotka tym razem najzupełniejsze rozczarowanie. Nawet partye umiarkowane przestały już wierzyć w dobre intencye rządu, a zwolennicy „złotego środka", których hr. Witte mógł i powinien był pozyskać jako niezbędną podporę swej politycznej, tak szumnie w Portsmouth rozpoczętej karyery, rozczarowani i zniechęceni, albo cofnęli się z areny politycznej, albo przeszli do opozycyi.

Duma zbiera się wśród warunków, dla rozwoju życia parlamentarnego najniepomyślniejszych: z gabinetu ustąpić musiały wszystkie żywioły, powołane tam tak jeszcze niedawno dla nadania rządowi choćby pozornie liberalnej powłoki: teki ministeryalne w ręce zwolenników starego systemu składają pp. Timirjazjew, hr. Tołstoj, Niemieszajew. Reakcya rozwielmożniona, szumnie i dumnie hula po olbrzymich obszarach rossyjskiego imperyum: za kratami więziennemi przebywa — zdaniem pism rossyjskich — 72.000 więźniów politycznych, a wśród nich tak poważne i popularne osobistości, jak ks. Dołgorukij: setkom wybitnych obywateli kazano wyjechać za granicę; bez sądu wykonano tysiące wyroków śmierci, na które anarchia odpowiada bombami i kulami rewolwerowemi; zamknięto setki pism, wytoczono moc procesów prasowych; zanulowano ukaz carski o swobodzie nauczania; zrujnowano państwo ekonomicznie i t. d. i t. d. Słowem bankructwo materyalne i moralne na całej linii, a wszystkiemu ma zaradzić, wszystkie rany zagoić... Duma państwowa.

Jaką ona będzie? Nikt z góry przesądzić nie jest w stanie, nikt bowiem nie wie dzisiaj, jak zachować się zapragną wobec wyborów i wyborców miejscowe czynniki administracyjne, od których postępowania bardzo wiele zależy. Duma reakcyjna doprowadzi do wybuchu rewolucyi — o tem równie dobrze wiedzą nad Newą, jak nad Wisłą, Dnieprem lub Niemnem. Pytanie jednak, czy owe wszechwładne organy administracyjne potrafią dalej patrzeć w przyszłość. Jak dotąd, cechowała je zawsze niezwykła krótkowzroczność, a na nawet ślepota.

KRONIKA.

Lwów, 27 lutego.

Kalendarz.

Ś r o d a (28 lutego):

• Romana Op. (Popielec). — Chwaliboga. — Onysyma.

• Wschód słońca o godzinie 6·17 rano, zachód słońca o godzinie 4·59 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmienne ochmurzenie, cieplej, mierne wiatry; w Galicyi zachodniej: Zmienne ochmurzenie, cieplej, mierne wiatry, opady.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenia: we środę, czwartek i ewentualnie w piątek t. j. dnia 28 lutego, 1 i 2 marca, każdym razem o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: 1. Wykupno tramwayu konnego; 2. Dalszy ciąg generalnej dyskusyi nad budżetem gminy miasta Lwowa na r. 1906.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 28 b. m., asyst. Uniw. dr. J. Tokarski: „Zarys geologii w Galicyi" (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7.

— **Z Towarzystwa Politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 28 b. m., o godz. 7 wieczorem w I. Szkole realnej przy ul Kamiennej, sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Odczyt dr. Zygmunta Gargasa p. t.: „Reforma opodatkowania Towarzystw akcyjnych".

— **Prezentę** na probostwo przy cerkwi Wołoskiej nadał Instytut Stauropigiański ks. Bazylemu Dawydiakowi, proboszczowi w Tuchli.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we czwartek, dnia 1 marca b. r., o godz. 8 wieczorem prof. Emil Merwin odczyt na temat „Z psychologii dramatu".

— **Sprzedaż biletów** na koncert piątkowy w sali Filharmonii postępuje żywo. Jak wiadomo, dochód z wieczoru tego (pod protektoratem Pani Namiestnikowej Andrzejowej hr. Potockiej) oddany będzie w całości na rzecz sympatycznego Maryańskiego dzieła miłosierdzia, którego wyłącznym celem opieka moralna i materyalna nad najuboższą młodzieżą szkół średnich. W koncercie wezmą udział: p. Helena Oleska, utalentowana primadonna opery naszej, p. August Dianni, znany tenorzysta, mięszany chór „Lutni" (dyrygent p. Stanisław Cetwiński), oraz orkiestra 15 p. p. pod batutą p. Franciszka Konopaska. Z bogatego wielce programu podkreślić szczególnie należy: dotąd u nas niewykonywaną „Litanię Ostrobramską", jedno z arcydzieł Moniuszki; zupełnie tutaj nieznaną T. Nowowiejskiego symfonię „Swaty polskie" i tegoż trzy utwory choralne „Ufajcie" (słowa Rossowskiego), „Orzeł biały" i „Hymn polski" (z tekstem Bełzy). Prócz tego przesuną się jeszcze przed słuchaczami w najcelniejszych swoich kompozycyach: Rossini, Wagner, Verdi, Gounod, Tosti, Denza, Gall i Niewiadomski.

— **Postępowanie z zagranicznemi, opłacie cłowej podlegającemi przesyłkami pocztowemi w Rumunii.** Nadchodzące do Rumunii z zagranicy cłowe przesyłki pocztowe, jak: listy z monetami, złotymi i srebrnymi przedmiotami, szlachetnymi kamieniami, bižuteryą i innymi wartościowymi lub opłacie cłowej podlegającymi przedmiotami, jak również próbki towarowe, które posiadają jakąkolwiekbądź wartość kupiecką, bywają według doniesienia międzynarodowego biura Związku pocztowego — czterokrotnem cłem dowozowem obciążone i za uiszczeniem rumuńskiej należytości pakietowej odbiorcy doręczane.

— **Obwieszczenie** c. k. Namiestnictwa we Lwowie o terminie jarmarków na źrebce z r. 1906 dla komisyi asenterunkowej remont we Lwowie, zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszej *Gazety Lwowskiej*.

— **Z Kasyna miejskiego.** We środę, 28 b. m., o godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie z paniami (pogadanka przy śledziu, urozmaicona śpiewem „Chóru akademickiego"). Lista otwarta.

— **Koncesya na aptekę.** Na ostatniem posiedzeniu komisyi sanitarnej przyjęto w toku dalszej dyskusyi nad ustawą o reformie aptekarstwa § 10 (warunki nadania koncesyi) w następującem brzmieniu:

„Koncesyę nadać można tylko wówczas, jeśli w gminie siedziby apteki, lub w najbliższej okolicy przebywa stale lekarz wykonywujący praktykę. Przy rozstrzygnięciu należy brać na uwagę potrzeby ludności". Ostatni ustęp tego paragrafu wedle projektu rządowego, skreślono. Opiewał on: „Koncesyi na otwarcie nowej apteki należy odmówić, jeśli skutkiem tego miałaby zostać zachwianą możność egzystencyi apteki istniejącej w tem samem miejscu lub w okolicy".

— **Na koszta złożenia wieńca** na trumnie ś. p. dr. Emanuela Kusego, szefa sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, zmarłego dnia 20 grudnia z. r. w Wiedniu, złożyli lekarze zostający w gal. służbie politycznej kwotę 140 koron.

Po opędzeniu wszystkich kosztów, pozostałość w kwocie 80 koron złożono do funduszu wdów i sierót po lekarzach pod zarządem Towarzystwa lekarzy galicyjskich".

— **Międzynarodowa kompania wagonów sypialnych** zamyśla sprawić nowe z nadzwyczajnym przepychem urządzone wozy salonowe dla ruchu ekspresowego na liniach europejskich. Wozy te sporządzone będą z drzewa teakowego i otrzymać mają olbrzymie w stosunku do swych rozmiarów okna. Przedziały klasy I. otrzymają wspaniałe urządzenie. Każdy wagon pomieści piętnaście siedzeń I. i piętnaście II. klasy. Nocą zamienią się wszystkie przedziały w sypialnie. Obok zwykłych przedziałów zawierać będzie każdy wagon salon I. i II. klasy i obszerną toaletę. Kompania spodziewa się, że tym sposobem podniesie jeszcze bardziej frekwencyę pociągów zbytkowych.

△ **Niebezpieczna zabawka.** Dwunastoletni Adolf Miszczyszyn, syn zarobnika, bawiąc się wczoraj po południu na Wałach gubernatorskich nabitym pistoletem, obchodził się z nim tak nieostrożnie, że pistolet wypalił, a cały nabój grubego śrutu ugodził w lewe udo obok stojącego 12 letniego Michała Palucha.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po prowizorycznym opatrunku, odwiozło Palucha do szpitala powszechnego.

△ **Ucieczka więźnia.** Z roboty zbiegł wczoraj więzień sądu krajowego karnego, Franciszek Combien, niebezpieczny rzezimieszek.

△ **Miły synalek.** Dmytro Zając, gospodarz gruntowy z Reklinieo, powiatu żółkiewskiego, doniósł dziś policyi, że syn jego Iwan, zabrawszy mu z zamkniętej skrzyni 300 kor., umknął w niewiadomym kierunku.

Jak przypuszcza Zając, syn jego udał się do Ameryki.

△ **Dezerter.** Komenda 15 pp. zawiadomiła policyę, że onegdaj zbiegł z koszar szeregowiec tego pułku Franciszek Jędrzyjecki.

△ **Znaczna zguba.** Podczas onegdajszego przedstawienia w Kasynie miejskiem zgubiła hr. D. złotą broszkę z brylantami, wartości 3.000 kor.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj 16-letniego Hersza Scheiningera, który wykradł z magazynu kupca Benjamina Halperna rozmaitych towarów za 200 K.

Zgubiono srebrny zegarek damski o dwu kopertach.

Z zamkniętego mieszkania dra Zygmunta Landaua przy ul. Kazimierzowskiej l. 21 skradziono wczoraj, po otwarciu drzwi witrychem, palto zimowe z podszewką sukienną w kraty i lornetkę teatralną.

Chune Kurzer, majster ślusarski, doniósł wczoraj policyi, że czeladnik jego Maurycy Berggrün skradłszy mu rozmaite narzędzia i materyały ślusarskie wartości przeszło 300 K., zbiegł ze Lwowa.

Znany na bruku lwowskim oszust, kilkakrotnie już karany Mikołaj Pańczyszyn, znalazł się znowu pod kluczem. Oto przytrzymano go w chwili, gdy naiwnym sprzedawał metalowe zegarki za srebrne.

— **Dla nieszczęśliwej szwaczki,** kaleki, J. W., nadesłali w dalszym ciągu do administracyi *Gazety Lwowskiej*: X. Y. ze Lwowa 4 korony; p. Józefa Kwiatkowska z Rzeszowa 8 koron. Razem 84 koron.

Składkę z dniem dzisiejszym z a m y k a m y, zebrały się już bowiem potrzebne dla nieszczęśliwej kaleki fundusze.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Wojciech Buczkowski, w 76 roku życia.

W Krakowie Jan baron Ziemięcki, emer. generał broni, właściciel 36 p. p.

W Wiedniu Sergiusz książę Radziwiłł, w 65 roku życia.

W Kołomyi Jan Frantsek, geometra rządowy, w 56 roku życia.

W Paryżu Florenty Trawiński, literat, redaktor *Bulletin Polonais*, b. uczeń szkoły Batignolskiej, w 56 roku życia.

— **W toku śledztwa** przeciwko urzędnikom Towarzystwa eskomptowego i zaliczkowego w Jarosławiu wyszło na jaw, że stronom wydawano książeczki wkładkowe oszczędności, które nie zostały zakontowane w księdze wkładek.

Sąd powiatowy w Jarosławiu wzywa przeto wszystkich właścicieli i posiadaczy książeczek wkładkowych, by się zgłosili do tego sądu najdalej do dnia 10 marca b. r. z oryginalnemi książeczkami wkładkowemi.

— **Wystawa wszechsłowiańska** odbyć się ma w roku 1907 w Pradze.

— **Także rewolucyonista!** Czytamy w petersburskim *Kraju*: Jeden z obywateli kijowskich p. C. otrzymał list, uprzedzający go, że jeżeli nie złoży we wskazanem miejscu 500 rubli, zostanie nań rzucona bomba. Pan C. przesłał ciekawy dokument policyi, ta zaś wykryła, że po pieniądze zjawił się strażak. Aresztowany zeznał, że posłał go brandmajster Wyskrebiencew. Ostatni przyznał się do winy, podając na swoje usprawiedliwienie, że zgrał się w karty.

Kronika prowincyonalna.

§ Śmiertelny wypadek z bronią. Z Rawy donoszą do *Przeglądu*: Na obszarze dworskim w Smolinie, własności p. Kazimierza Andruszewskiego, zaszedł smutny wypadek w nocy z 21 na 22 b. m. Oto dr. Jan Andruszewski, syn właściciela dóbr, usłyszawszy krytycznej nocy ujadanie psów, mniemał, że to złodzieje podeszli pod dwór, wziąwszy więc na siebie dubeltówkę, wyszedł na dziedziniec. Nadmienić tu wypada, że dwór względnie budynki gospodarcze przytykają bezpośrednio do lasu. — Przechodząc koło stajni dworskiej, a działo się to już po 12 godzinie w nocy, zobaczył w stajni światło i usłyszał śpiewy i krzyki. — Wstąpił zatem do stajni i zobaczył tam pastucha Zdana wykrzykującego, jak również i dwóch parobczaków. Gdy na upomnienie dr. Andruszewskiego, Zdan odpowiedział coś krnąbrnie, dr. Andruszewski uderzył go ręką po głowie. Wtedy rzucił się nań Zdan i pobił tak, że aż mu znaki porobił na twarzy, przyczem starał się koniecznie wydrzeć z rąk p. Andruszewskiego strzelbę. Cofając się zwolna w czasie szamotania z pastuchem, zdołał p. Andruszewski wycofać się aż po za próg stajni, gdzie też uwolnił się od Zdania przy pomocy jednego z parobków. Gdy jednak dr. Andruszewski był już za progiem stajni, wybiegł za nim Zdan i usiłował powtórnie wydrzeć mu strzelbę. Przy szamotaniu się strzelba wypaliła i Zdan padł nieżywy na ziemię. Dochodzenia sądowe są w toku.

§ Pożar w szpitalu. Z Sanoka donoszą: Onegdaj około godziny 1 w nocy wybuchł z niewiadomej przyczyny w bocznych zabudowaniach tutejszego szpitala krajowego pożar, który zniszczył trupiarnię, drewniany i znajdujący się w niej aparat dezynfekcyjny.

§ Życie za rękawice. Z Uhnowa donoszą nam: W tych dniach odstawiła żandarmerya do aresztów tutejszego sądu powiatowego z gminy Józefówki Tomasza Schnercha, który pokłóciwszy się z Semkiem Pryjmą o rękawice, pobił go tak silnie, że Pryjma niebawem zakończył życie.

§ Śmierć trojga osób w nurtach Dniestru. Z Maryampola donoszą: W niedzielę zdarzył się u przewozu koło Dołhego pod Maryampolem na Dniestrze tragiczny wypadek. Pani Hermanowa, żona dzierżawcy z Seńkowa, powracała z Roszniowa z wesela razem z synem Łazarzem, ukończonym technikiem. Wóz wjechał na lód. Pod ciężarem koni lód się załamał i wóz wraz z końmi, furmanem, panią Hermanową i synem jej, dostał się pod lód, gdzie wszyscy potonęli. Na godzinę przedtem przejeżdżał tamtędy p. Hoffman, rządca z Maryampola, dążąc na sądy przysięgłych do Stanisławowa, był jednak na tyle ostrożny, że szedł przez lód piechotą.

§ Krwawy dramat małżeński. Z Uhnowa donoszą nam: Miasto nasze było onegdaj widownią krwawego dramatu małżeńskiego. Michał Rabkiewicz, mieszkający stale w Rawie, przybywszy tutaj za swoją żoną Rozalią, która bawiła chwilowo u swej matki Kseni Ciehońskiej, strzelił do swej żony cztery razy z rewolweru, raniąc ją śmiertelnie. Motywem zbrodni miało być to, że Rabkiewiczowa utrzymywała stosunek miłosny z pewnym mężczyzną.

Rabkiewicza osadzono w aresztach tutejszego sądu powiatowego, Rabkiewiczową zaś odwieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Z Jasła donoszą nam: Pociąg ciężarowy, zdążający onegdaj w nocy do Jasła, najechał na idącego torem włościanina z Łubna szlacheckiego, Józefa Gawrona. Gawron dostawszy się pod koła pociągu, zginął na miejscu.

Jak stwierdzono, Gawron był w krytycznym czasie w mocno podpitym stanie.

Kronika zagraniczna.

* Strejk dorożkarzy. W Berlinie rozpoczęli wczoraj dorożkarze strejk. Powodem strejku mają być rozmaite policyjne zarządzenia co do ruchu dorożkarskiego, które dorożkarze uważają jako zbyt uciążliwe.

* Prof. Max Nitze zmarł w Berlinie w 57 roku życia skutkiem udaru serca. Wsławił on się wynalazkiem t. z. cystoskopii, na której opiera się cała dziś dyagnostyka i chirurgia chorób nerkowych.

* Międzynarodowy Instytut rolniczy. Z Rzymu donoszą: Z rozporządzenia królewskiego dochody z domen Tombolo i Coltano, wynoszące rocznie 300.000 lirów, począwszy od lipca roku 1905 przekazane zostały komisyi, zajmującej się budową międzynarodowego Instytutu rolniczego, który w r. 1907 ma być ukończony. Komisya podziękowała królowi na osobnej audyencyi za dar wspaniałomyślny.

* Małżonka ks. Maksymiliana Badeńskiego powiła syna, który, ponieważ małżeństwo miało dotąd same tylko córki, jest domniemanym następcą tronu. Ks. Maksymilian Badeński ożenił się w roku 1879 z ks. Maryą Kumberlandzką.

* Gromozwód dla ochrony stacyj telegrafu wynalazł sternik pancernika „Loire“, Connon. Zarząd marynarki francuskiej zarządził poddanie tego aparatu próbom.

* Z Paryża donoszą: Aresztowanego podczas inwentaryzacyi w kościele św. Tomasza z Akwinu emerytowanego generała Recamiera skazał sąd policyjny na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem kary.

* Po weselu Alicyi Roosevelt. Nieprzyjemny wypadek mieli pp. Longworth, uciekłszy automobilem z wesela w Białym Domu w świat daleki. Po drodze władza policyjna zatrzymała wehikuł i spisała protokół z chauffeurem z powodu, że pędził z niedozwoloną szybkością.

Pierwszy dzień po godach weselnych spędzili państwo młodzi w odległej o 6 mil od Waszyngtonu willi przyjaciela, ztamtąd zaś wyruszyli do Palm Beach na Florydzie.

Od czasu wyjścia Alicyi za mąż jest przedmiotem powszechnej uwagi młodsza jej przyrodnia siostra Ethel, która zajęła już apartamenta Alicyi. Liczy ona lat 15 i wejdzie w świat dopiero w ostatnim roku prezydentury ojca 1908.

* Trzęsienie ziemi. Z Nowego Jorku telegrafują: *N. J. Herald* donosi z Buenaventur, że dało się tam uczuć trzęsienie ziemi, które samo nie wyrządziło wprawdzie szkody, jednakże potem podniosła się fala morska, która zalała całe wybrzeże. W samem mieście szkód niema, ale w okolicy zginęło około 2000 osób.

* Nowy „drapacz chmur“, przewyższający wszystkie dotychczasowe, powstaje w Nowym Jorku. Budynek ten ma być doprowadzony do wysokości 594 metrów, a zajmuje u podstawy 150.000 m. kwadr. przestrzeni. — Ten nowy gigant służyć ma wyłącznie celom przemysłowym, dla których oddane będą ubikacye wszystkich jego 36 piąter.

* Ofiarą ognia padła Akademia wojskowa w Gambiers (w stanie Ohio). W pożarze ośmiu kadetów odniosło rany, w tej liczbie trzech ciężkie. Trzej kadeci przepadli bez wieści.

* Amerykański Sinobrody, morderca 10 swych żon, Jan Hoch, został w Chicago stracony przez powieszenie.

JUBILEUSZ PROMYKA.

Konrad Prószyński urodził się 1851 r. w Mińsku gubernialnym. W kilka lat później, po wygnaniu ojca z kraju, młody Konrad z matką i resztą rodzeństwa pojechał dzielić los ojca wygnańca na Sybir, do Tomska. Jako najstarszy z dzieci, pomagał ojcu w zakładzie fotograficznym i garnął się jak mógł, do nauki. Tak upłynęło lat kilka. Smutne życie na obczyźnie umilała młodemu Konradowi myśl o powrocie do kraju i o pracy dla jego dobra. Gorące swe marzenia wylewał w pieśniach, w których serce młodzieńcze spowiadało się ze swych porywów. Zamierzał daleką podróż na zachód odbyć, za przykładem ojca, piechotą, tylko w odwrotnym kierunku. W dziewiętnastym roku życia powrócił do kraju i po dwuletniej pracy, złożywszy egzamin dojrzałości, wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu warszawskiego. W roku 1876 ukończył studya ze stopniem kandydata. Cicha była ćwierćwiekowa praca Promyka, jako prezesa *Gazety Świątecznej* i bez fanfary jubileuszowej rozpoczął się z początkiem r. b. nowy jej okres.

Ciężkie przechodziliśmy czasy. Szkoła, zamiast być ogniskiem wytwarzającem światło i ciepło, była warstatem, w którym umysł dziecka mało się kształcił, a dusza wielce się paczyła i zatruwała. Tak było przez lat czterdzieści. Wyrosło zdala od szkoły jedno pokolenie ludu naszego i w taki sam sposób wychowało swoje potomstwo. Dopiero wnukom zabłysła myśl osiągnięcia szkoły z językiem ojczystym wykładowym. Cóż rozjaśniało ciemności, otaczające owe dwa poprzednie pokolenia? Pierwszemu z nich tylko gdzieniegdzie nauczanie potajemne, drugiemu przeważnie samouctwo. Komu nie obca literatura pedagogiczna, ten wie, kto się tej pracy oddawał najgorliwiej. Oto cichy pracownik, Konrad Prószyński. Jego to elementarza najdoskonalszego rozeszło się przeszło 850 tysięcy i setki tysięcy „obrazowej nauki“. P. Adam Szymański w swej broszurze p. t. „Najlepszy elementarz świata“, a przedtem jeszcze, znacznie dawniej, grono pedagogów, na zjeździe w Londynie uznało elementarz Promyka za najlepszy we wszechświatowej literaturze pedagogicznej. Pierwsze wydanie elementarza wyszło w r. 1875-ym, a w lat cztery później ukazała się „Obrazowa nauka“. Elementarz ułatwiał nauczanie. Obrazowa zaś nauka jeszcze więcej dopomagała, gdyż dawała możność uczenia się bez nauczyciela; krzewiła samouctwo. Tysiące ludzi zaczęły dochodzić tą drogą o własnych siłach do umiejętności czytania metodą Promyka.

Pierwsze próby obrazowej nauki odbywały się na ścianie chaty w jakiejś wiosce w Grójeckiem; Promyk namalował na zewnętrznej ścianie jednego z okazalszych budynków wielkie kolorowe abecadło. Mieszkańcy zaciekawieni gromadzili się dokoła malującego i chętnie słuchali objaśnień. Obudziła się chęć do nauki — początek był zrobiony. Nieco wcześniej od pierwszego elementarza w r. 1874, wydał Promyk broszurkę o Staszicu, pierwszą ze swych licznych potem książek popularnych. Był więc zrobiony wstęp do pracy Promyka. Aby jednak ogarnąć tłumy, cały ogół ciemnych, potrzeba było innego środka. Promyk znalazł go w *Gazecie Świątecznej*, którą zaczął wydawać w r. 1881, zwalczając wytrwale nieprzeparte prawie przeszkody. *Gazeta Świąteczna* to dopiero był materyał, z którego zaczął budować na poprzednio założonym fundamencie wspaniały gmach oświaty ludowej.

Promyk nie przestawał szukać i zachęcać ludzi do wielkiej pracy, której nie mógł sam podołać. Ogłaszał konkursy w nadziei, że tą drogą odkryje jakieś siły, zdolności odpowiednie. Ale wyniki konkursów zawodziły. Nie rozumiano ważności tej pracy, bagatelizowano konkursy tak dalece, że wiele pism wcale o nich nie wzmiankowało. Trzeba było zaiste wielkiej wytrwałości, żeby się obywać zupełnie bez uznania i poparcia. Wytrwałości tej nie brakło „pisarzowi“ *Gazety świątecznej*.

Dwudziestopięciolecie owocnej pracy czcigodnego jubilata zeszło się z radosną chwilą wyzwolenia z więzów cenzury. Ciężkie to były pęta, o wiele cięższe dla *Gazety*, niż dla pism innych.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Na wystawę** sztuki międzynarodowej, która odbędzie się w Earls Court w Londynie przeznaczył Rząd austro-węgierski dla swego oddziału 20.000 funtów szterlingów.

(ch) **Wykopaliska.** W Aleksandryi od kopał dyrektor muzeum dr. Breccia wiele greckich grobowców z wazami. — W Moguncyi znaleziono w fundamentach ulicy Wallauskiej ogromną statuę Jowisza z czasów Nerona.

(ch) **W Petersburgu** zmarł znany rosyjski malarz, Leon Feliksowicz Lagorio.

(ch) **W Paryżu** odbyła się „aukcya Croniera“, na której sprzedano obrazy: Watteau (152.000 fr.), Fragonarda (420.000 fr. + 182.000 fr.), Chardina (14.000 fr.), Rousseau (110.000 fr.), Duprégo (60.100 fr.), Latoura (77.000 fr.); niektóre gobeliny osiągnęły cenę 316.000 fr., 300.000 fr., 200.000 fr., etc. — Aukcya ta przyniosła Cronierowi 5,198.050 fr.

(ch) **W »Hôtel Drouot«** w Paryżu odbyła się aukcya, na której sprzedano następujące dzieła: D. Teniersa „Starzec“ (21.000 fr.), Willema van de Velde „Marynarka“ (15.500 fr.), Ruysdaela „Dwa dęby“ (14 500 fr.), D. Teniersa „Szewc“ (13 600 fr.), A. van Ostade „Knajpa“ (8.000 fr.), Luttichuysa „Portret męski“ (7.800 fr.), H. Rousseau „Wnętrze lasu“ (5.000 fr.) etc.

Filharmonia lwowska zapowiada na dzień 7 marca b. r. koncert Leopolda Auera. Jestto zarówno wytrawny kompozytor, jak i skrzypek świetny, który zajął w Petersburgu wybitne stanowisko pierwszorzędnego dyrygenta i muzyka. W koncercie Auera bierze udział [...] nor, M. Schlaffenberg.

Z teatru donoszą: We środę dana [...] dzie Smetany „Sprzedana narzeczona“. W [...] Marynki wystąpi pani Pilarz Mokrzycka, [...] zdobyła sobie wielką sympatyę naszej pu[...]czności; w roli Janka pan Floryański. We czw[...]tek szóste w tym sezonie przedstawienie [...]hengrina“, który dotąd pięć razy już do os[...]tniego miejsca wypełnił widownię. Jako E[...] wystąpi znakomita francuska śpiewaczka p[...] Boyer, w roli tytułowej pan Bandrowski, niez[...]wnany jej wykonawca.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, po raz drugi „Wuja[...] Wania“, sztuka w 4 aktach z rossyjskiego An[...]niego Czechowa.

We środę „Sprzedana narzeczona“, op[...] w 3 aktach Fryd. Smetany. Gościnny wyst[...] Władysława Florjańskiego, oraz występ Ma[...] Mokrzyckiej-Pilarz.

We czwartek „Lohengrin“, opera w [...] aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny wyst[...] Aleksandra Bandrowskiego, Maryi Boyer, a[...]tystki opery paryskiej, oraz występ Heleny Ol[...]skiej, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromi[...]

W piątek po raz trzeci „Wujaszek W[...]nia“, sztuka w 4 aktach z rossyjskiego, Ant[...]niego Czechowa.

W sobotę „Traviata“, opera w 4 akta[...] Verdiego. Gościnny występ Maryi Boyer, Aug[...]sta Dianni, i Wiktora Grąbczewskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 „Łap[...]wnicy“, komedya w 5 aktach z rossyjskie[...] Aleks. Ostrowskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wie[...]rem po raz czwarty „Samson i Dalila“, [...] w 3 aktach (4 odsłonach), słowa F. Lem[...] muzyka K. Saint-Saënsa. Gościnny występ Al[...]ksandra Bandrowskiego, oraz występ H[...] Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Juliana J[...]mina.

Galic. Tow. kredytowe ziemskie.

W dniu jutrzejszym (28 b. m.) rozp[...]czynają się doroczne obrady walnego zgr[...]madzenia delegatów galic. Towarzystwa kr[...]dytowego ziemskiego, na którem Dyrekcy[...] tegoż Towarzystwa przedłoży ogłoszone wł[...]śnie drukiem sprawozdanie ze swych czyn[...]ności za r. 1905.

W sprawozdaniu tem Dyrekcya stwie[...]dziwszy na samym wstępie, że rok ubiegł[...] był dla rozwoju Towarzystwa równie p[...]myślny, jak kilka lat poprzednich, zaznac[...] w dalszym ciągu, że Towarzystwo emitowa[...] w roku zeszłym bardzo znaczną liczbę listó[...] zastawnych, nie natrafiając wcale na tr[...]dności przy ich sprzedaży. Do uregul[...]wania obrotu listów na targu krakowski[...] bardzo dodatnio przyczynił się zawarty z [...]lią Banku krajowego w Krakowie układ [...] zastępstwo interesów Towarzystwa na ta[...]tejszym rynku. Odnośnie do uchwalonej [...] r. 1904 zmiany statutu o emisyi 3½% l[...]stów zastawnych, która uzyskała zatwierdz[...]nie Rządu, podnosi sprawozdanie, że termi[...] rozpoczęcia tej emisyi nie jest bliskim z p[...]wodu wypadków, które z końcem roku ubi[...]głego wywołały na światowym targu pi[...]niężnym znaczne podwyższenie stopy [...]centowej, zwłaszcza w Niemczech. Na razi[...] przeto dyrekcya nie może myśleć o emi[...] tych listów niżej oprocentowanych, gdyż [...] staraniem musi być przedewszystkiem utrzy[...]manie kursu listów 4%, obecnie w obieg[...] będących.

Obrót kasowy wynosił w roku 1905 w gotówce 145,555.302 K., 13 h., w efektac[...] 145,988.156 K. 61 h.

Wartość imienna listów Towarzystwa będących w obiegu z końcem roku 1905 wynosiła sumę 242,711.800 K., mianowi[...]cie: 4% listów zastawnych nieokresowyc[...] 3,010.800 K., 4% listów zastawnych 41-let[...] 5,310.400 K., 4% listów zastawnych 56-let[...] 234.390.600 K., a gdy z końcem roku 1[...] było w obiegu listów zastawnych n[...] 237,168.800 K., przeto przybyło 5,543.000 K. Pożyczek 4% 56-letnich wydała dyrekcya w roku 1905 ogółem na 16,368.200 K. Z sumy tej przypada na Galicyę 15,947.200 K., a na Bukowinę 421.000 K. W porównaniu z rokiem 1904, w którym wydano pożyczek na 12,008.400 K., wynika, iż w ro[...] 1905 było wydanych pożyczek więcej o 4,359.800 K.

Stan winkulowanych listów zastawnych wynosił z końcem r. 1905 kwotę 48,3[...]0.200 [...]

Egzekucyj mobilarnych było w roku sprawozdawczym w toku 262, sekwestracyj 36, a licytacyj 30. Pozostało na r. 1906 pierwszych 19, drugich 12, trzecich 10.

Czysty zysk, uzyskany z obrotu pieniężnego w roku ubiegłym, wynosi według zamknięcia rachunków 176.612 koron 51 hal. jest zatem wyższy od zysku w bilansie [...] rok 1904 wykazanego o kwotę 21.000 ko[...]

Uchwalono w r. 1904 nowy etat urzędników został w roku ubiegłym w życie wprowadzony. Fundusz emerytalny doszedł już wysokości 470 483 koron 43 hal., wobec czego dyrekcya postanowiła obecnie zaproponować walnemu zgromadzeniu, aby udzieliło upoważnienia dyrekcyi do wypłacania odsetek tego funduszu na częściowe pokrycie emerytur, tak, iż tylko brakującą kwotę pokrywałoby Towarzystwo z własnych dochodów jako wydatek administracyjny.

OSTATNIA POCZTA.

W uznaniu znakomitych zasług austro-węgierskiego ambasadora u Kwirynału, hr. Lützowa, około dojścia do skutku traktatu handlowego z Włochami, nadał król włoski temu dyplomacie wielką wstęgę orderu św. Maurycego i Łazarza.

Izba panów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu traktaty handlowe z Włochami, Belgią i Rossyą, oraz ustawę upełnomocniającą i przyjęła we wszystkich trzech czytaniach kontyngent rekruta. W rozprawie wskazał Schönburg na konieczną potrzebę powołania rekrutów, celem wyposażenia bateryj haubic i przeprowadzenia nowego uzbrojenia artyleryi. Po przemowie hr. Auersperga, wywodził hr. Thun, że Izba uchwala kontyngent rekruta jako potrzebę państwową bez względu na to, jaki Rząd stoi u steru. Przemawiał jeszcze P. Minister obrony kraj. gen. Schönaich, poczem uchwalono również ustawę o włościach rentowych. Następne posiedzenie dzisiaj.

W Ministerstwie kolei odbyła się wczoraj narada zastępców Zarządu kolei państwowych z zastępcami kolei Północnej. Przyszło do porozumienia we wszystkich dotąd niezałatwionych sprawach tak, iż po uzyskaniu oficyalnego upełnomocnienia od Rady administracyjnej Towarzystwa kolei Północnej nie będzie wcale przeszkody w formalnem ukończeniu i podpisaniu kwestyi wykupna i upaństwowienia, co prawdopodobnie nastąpi jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia.

Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego przyjął sprawozdanie Kramarza, Herolda i Pacaka o reformie wyborczej. Wyrażono solidarność ze stanowiskiem parlamentarnego klubu, stwierdzono, że projekt reformy niezupełnie odpowiada żądaniom stronnictwa, dlatego klub ma dążyć do poprawy przedłożenia w duchu tych żądań. Tem samem zaprzeczono pogłosce, jakoby liczba lub rozdział mandatów był wynikiem umowy między Rządem a klubem i jakoby klub się na przedłożenie już przedtem zgodził. Zgodzono się także na wniosek p. Herolda w sprawie rewizyi konstytucyi.

Serbski minister skarbu Markowicz wniósł na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny ustawę, upoważniającą do zawarcia prowizoryów handlowych z państwami, z któremi nie zawarto jeszcze traktatów. Prowizorya trwają do 1 maja. Opozycya prowadzi obstrukcyę.

Z Algesiras donosi *Ag. Havasa*: W odpowiedzi na notę Niemiec w sprawie bankowej wręczył wczoraj Revoil Radowitzowi krótką notę, przedstawiającą stanowisko Francyi i wyrażającą przekonanie, że projektowane przez rząd francuski załatwienie sprawy nie czyni uszczerbku zasadzie równości narodów w sprawach handlowo-politycznych i ekonomicznych i że kwestya ta powinna być rozpatrzona na konferencyi.

Położenie ogólne konferencyi jest niezmienione. Postępu obrad nie widać. Uczestnicy konferencyi ciągną dalej z rezygnacyą obrady bez widoków wyniku. Dla większości delegatów, po proklamowaniu zasady otwartych drzwi, nie przedstawia konferencya żadnego interesu.

W sprawie polepszenia stosunków pomiędzy dworami Berlina i Windsoru donosi Biuro Reutera: W dniu urodzin otrzymał ces. Wilhelm od króla Edwarda serdeczny list z zapowiedzią, że król zamierza przybyć z wizytą do Berlina. Plany wówczas ułożone pokrzyżowała śmierć króla Chrystyana duńskiego i lekarze, którzy nie pozwolili królowi jechać ze zwichniętą nogą na pogrzeb do Kopenhagi. Uważać jednak można za rzecz pewną, że król Edward odwiedzi w roku bieżącym cesarza Wilhelma.

W łonie angielskiej partyi liberalnej potworzyły się już stronnictwa. Dokoła Karola Dilkego ugrupował się komitet radykalny w sile około 60 posłów. Osobną grupę utworzyli nonkonformiści różnych odcieni. Obliczają ich zastęp na 150 do 190 głów. Trzecia grupa powstała ze skojarzenia się liberalnych reprezentantów robotniczych, którzy usunęli się od stronnictwa robotniczego i z pod komendy Keir Hardiego.

Sekretarz ministerstwa wojny Stanów Zjednoczonych, Taft, wygłosił przed kilku dniami w klubie w Chicago mowę, w której zalecał utworzenie silnej armii gwoli utrzymania doktryny Monröego, gdyż w myśl tej zasady granice Stanów sięgają daleko poza linię ich naturalnych granic aż po wyspy centralnej Ameryki, zatoki meksykańskiej, a nawet aż po Sierra del Fuego.

Francusko-wenezuelski konflikt mimo wojowniczego usposobienia prezydenta Castro nie doprowadzi prawdopodobnie do orężnego starcia.

Pisma podają przy tej sposobności daty o siłach zbrojnych Wenezueli. Znacznie pomnożona od r. 1904 armia liczy 20 batalionów piechoty po 300 żołnierzy, ogółem więc 6000 ludzi i 8 bateryj artyleryi, co czyni znów 1600 ludzi. Oprócz tego w razie wojny obowiązany jest do służby wojskowej każdy obywatel w wieku 18—45 lat życia włącznie. Tym sposobem może Wenezuela w razie wojny wystawić armię, liczącą około 60.000 ludzi. Prezydent Castro przeprowadził także silne obwarowanie portów, zwłaszcza portu La Guaira. Wojenna marynarka Wenezueli składa się z 4 małych kanonierek o załodze 30—70 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 lutego. *(Tel. pr.)* Dziś rozpoczęła się przed zwyczajnym trybunałem rozprawa przeciw dziewięciu młodym ludziom, przeważnie uczniom wyższych klas tutejszych szkół średnich, oraz z Królestwa Polskiego, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego i występek zbiegowiska. Według aktu oskarżenia, d. 20 stycznia gdy odbywała się zabawa w hotelu Saskim, niektórzy z obwinionych tam wtargnęli i domownikom gwałt wyrządzili, inni zaś udaremniali działalność organów policyjnych i nie stosowali się do ich rozkazów. Jeden z obwinionych jest także oskarżony o oszczerstwo, gdyż zrazu podał w miejsce swego nazwiska nazwisko Józefa Wąsa. Obwinieni nie poczuwają się do winy i opowiadają, że po pochodzie przyszli na schody hotelu i oświadczyli, że chwila nie nadaje się do zabawy, inni zaś pozostali na dole, nie stawiali wcale żadnego oporu zarządzeniom policyi.

Członek komitetu zabawowego p. Juliusz Jejde, słuchany jako świadek, zeznał, że młodzieńcy nie wtargnęli do sali, lecz tylko byli na korytarzu, a niektórzy z nich wołali: „Nie wolno się bawić!“ Dochód z zabawy był przeznaczony na rzecz rannych i głodnych w Królestwie Polskiem.

Wiedeń, 27 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował ustawę o kontyngencie rekruta.

Wiedeń, 27 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Zdzisława Oczkowskiego z Tarnobrzega do Jordanowa, Stanisława Lizaka z Niska do Jaworzna, Mieczysława Kobzdaja z Rawy do Przeworska, Karola Kostkę z Jaworzna do Wiśnicza i zamianował adjunktami auskultantów: Antoniego Wasiewicza w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, Stefana Szczanieckiego w Gorlicach i Aleksandra Domańskiego w Tarnobrzegu.

Wiedeń, 27 lutego. Pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego odbyła się dziś przed południem o godz. pół do 10 wspólna konferencya ministeryalna, w której wzięli udział ze strony austryackiej: P. Prezydent Ministrów br. Gautsch, P. Minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Reidt, P. Minister rolnictwa Buquoy, P. Minister skarbu dr. Kosel, P. Kierownik Ministerstwa handlu hr. Auersperg i szef sekcyi w Ministerstwie handlu Rössler; ze strony węgierskiej: prezydent ministrów Féjerváry, minister handlu Vörös, rolnictwa Feilitzsch i sekretarz stanu w ministerstwie skarbu Popovics. Konferencya zajmowała się bieżącemi sprawami handlowo-politycznemi.

Wiedeń, 27 lutego. Izba panów przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu uchwaloną już przez Izbę posłów ustawę czekową i ustawę o stowarzyszeniach z ograniczoną poręką, odesłała natomiast do komisyi projekt ustawy w sprawie zmiany patentu o noszeniu broni.

Niżniów, 27 lutego. Wczoraj po południu odbywało się w Niżniowie ogólne zgromadzenie ruskie w sprawie reformy wyborczej. Wskutek niezwykle gwałtownego i podburzającego przemówienia grecko-katolickiego wikarego księdza Korostyla, komisarz rządowy, praktykant konceptowy Dunikowski rozwiązał zgromadzenie. To wywołało oburzenie tłumu, który przyjął groźną postawę. Przejeżdżający w tej chwili gościńcem właściciel dóbr Petryłowa, p. Bogdanowicz, został kamieniami obrzucony. Komisarz rządowy, p Dunikowski, napróżno usiłował uspokoić tłum. Obrzucony kamieniami i lekko ranny schronić się musiał do budynku krajowej szkoły koszykarskiej, zkąd telegraficznie zarekwirował asystencyę wojskową ze Stanisławowa. Oprócz tego zawiadomiony o wypadku starosta z Tłumacza wysłał komisarza Burzyńskiego z żandarmami do Niżniowa.

Na wiadomość o przybyciu komisarza Burzyńskiego i o nadciąganiu wojska ze Stanisławowa tłum natychmiast się uspokoił i począł się rozchodzić, a wkrótce zapanował zupełny spokój. Prezydyum Namiestnictwa wydelegowało na miejsce wypadku starostę Popiela i zarządziło najsurowsze śledztwo celem pociągnięcia winnych zbrodni gwałtu publicznego do odpowiedzialności sądowej.

Budapeszt, 27 lutego. *(Węg. B. kor.)* Z Wiednia donoszą: Doniesienie niektórych pism, iż bar. Féjerváry, który jechał tym samym pociągiem do Wiednia, co hr. Stefan Tisza, udający się do Wiesbadenu z powodu nadwątlonego zdrowia, zeszedł się z hr. Tiszą i odbył z nim konferencyę polityczną, jest zupełnie zmyślone. Bar. Féjerváry nawet nie wiedział, że hr. Tisza jedzie tym samym pociągiem.

Bar. Féjerváry po wspólnej konferencyi ministeryalnej, która odbyła się dziś w Wiedniu, był przyjęty przez Najj. Pana na audyencyi.

Budapeszt, 27 lutego. Minister spraw wewnętrznych wydał aż do dalszego zarządzenia zakaz ulicznej sprzedaży gazet, sprzedaży na publicznych miejscach i przez domokrążców. Wolno jest tylko sprzedawać gazety w księgarniach i agencyach, a później nastąpi uregulowanie sprzedaży w trafikach i na dworcach kolejowych.

Paryż, 27 lutego. W mieście Mazamet (w depart. Tarn) musiano przy spisywaniu inwentarza w dwóch kościołach użyć interwencyi wojska, przyczem przyszło do starcia. Wiele osób zraniono.

Waszyngton, 27 lutego. Amerykański konsul generalny w Szangaju telegrafuje, że podczas rozruchów w Nanhang sześciu francuskich misyonarzy Jezuitów i dwóch Amerykanów zostało zabitych. Konsul dodaje, że nadeszłe o tem wiadomości nie są z sobą zgodne. Obecnie donoszą, że zaburzenia powstały wskutek sprzeczki między francuskimi Jezuitami a urzędnikami chińskimi, i że jeden z tych urzędników z powodu tej sprzeczki sam się zasztyletował, gdy przedtem donoszono, że zasztyletował go któryś z katolickich misyonarzy. Dalej konsul donosi, że misyonarze schronili się do Kukiang i że tam strzeże ich wojsko. Wysłano też tam kanonierkę amerykańską „Elcano“. Słychać, że budynek misyi amerykańskiej ocalał i że porządek przywrócono. W Szangaju spokój.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Kraków, 27 lutego. *Czas* donosi z Warszawy, że „Socyal-demokracya“ Królestwa i Litwy propaguje dalej obstrukcyę na kolei warszawsko-wiedeńskiej w celu wymuszenia likwidacyi kasy emerytalnej. Wskutek tego pociągi towarowe spaźniają się tu i ówdzie, ogół jednak kolejarzy jest przeciwny tej agitacyi i dlatego można się spodziewać, że ruch nie stanie się powszechnym.

W prywatnem gimnazyum Chrzanowskiego zamknięto 6 klasę, która pod groźbą strejku całego gimnazyum domagała się usunięcia katechety za to, że zgromił prowadzenie się uczniów.

W Chlebicach, w gub. radomskiej, w dobrach hr. Konst. Platera, spełniono wydany przez socyalistów wyrok śmierci na osobie starszego leśniczego Szymanowskiego. Kilkunastu uzbrojonych ludzi otoczyło dom, wyłamało drzwi, poczem pięciu weszło do pokoju, gdzie był Szymanowski z dziećmi, inni zaś stanęli z rewolwerami przy oknach. Szymanowskiemu odczytano wyrok śmierci, oderwano od niego 15-letnią córkę, która go sobą zasłaniała, odtrącono inne dzieci i powalono go trzema kulami rewolwerowemi. Do leżącego na ziemi strzelano dalej. Sprawcy zbiegli.

Warszawa, 27 lutego. *(Tel pryw.)*. Sąd okręgowy tutejszy skazał poddanego austryackiego Wiktora Zarembę, oskarżonego o zelżenie patrolu policyjnego, oraz oficerów policyjnych na 8 miesięcy więzienia.

Warszawa, 27 lutego *(Tel. pryw.)*. Wiceprezydentem miasta Warszawy, w miejsce Essena, powołanego na stanowisko gubernatora piotrkowskiego, zamianowany został Litwinowski.

Warszawa, 27 lutego. *(Tel. pryw.)*. Rektor Uniwersytetu warszawskiego prof. Karski, nadesłał do redakcyi *Dziennika Warszawskiego* list następujący: Z powodu zamieszczonego w dziennikach petersburskich i innych telegramu z Warszawy o tem, że Uniwersytet z carskiego rozkazu został zamknięty, uważam za niezbędne oświadczyć, że wiadomość ta jest zgoła bezpodstawna.

Kijów, 27 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wykryto tu tajną drukarnię ukraińskiej partyi socyalno demokratycznej. 83 osób zesłano do obwodu jakuckiego na 5 lat.

Petersburg, 27 lutego. Centralny komitet partyi konstytucyjno - demokratycznej, której zgromadzenie, zapowiedziane na dziś, zostało przez policyę zakazane bez podawania powodu, ogłasza protest przeciw temu zarządzeniu i wzywa rząd, ażeby zabronił administracyi wszelkiego mieszania się do akcyi politycznej. Postępowanie rządu przeciw partyi konstytucyjno - demokratycznej, jedynej partyi opozycyjnej, która postanowiła brać udział w wyborach, dowodzi tylko, jakimi są prawdziwe zamiary rządu i jaką wartość ma apel rządu do zaufania społeczeństwa.

Petersburg, 27 lutego. *(Pet. Ag.)*. Pomocnik dyrektora zakładów putiłowskich, Nazarow, został pięcioma strzałami rewolwerowymi zastrzelony. Sprawcy zbiegli.

Petersburg, 27 lutego. *(Pet. Ag.)*. Pod przewodnictwem cara odbędzie się dziś w Carskiem Siole rada ministrów, która prawdopodobnie będzie się zajmowała carskim manifestem, zapowiedzianym na 14 marca.

Tyflis, 27 lutego. Czterej nieznani sprawcy napadli wczoraj na powóz adwokata Heydemanna, który wiózł z banku 15.000 rubli, a ubezwładniwszy adwokata i woźnicę, zrabowali pieniądze i uciekli.

Wierchne Udinsk, (gub. zabajkalska) 27 lutego. Sąd wojenny skazał 4 osoby z personalu kolejowego na roboty przymusowe, a 9 na śmierć. Z tych zamienił gen. Rennenkampf czterem karę śmierci na roboty przymusowe. Na pięciu wykonano wyrok śmierci.

Ryga, 27 lutego. *(Tel. pryw.)*. Oddziały lotne zaprzestały rozstrzeliwania agitatorów i powstańców. Wszystkie spory polityczne będą rozstrząsane przez sąd wojenny i bez wyroku tego sądu nikt nie może być pozbawiony życia.

Helsingfors, 27 lutego. Grupa ludzi, przybyłych z prowincyj nadbałtyckich, wtargnęła do banku rossyjskiego, zastrzeliła dozorcę, zraniła urzędnika, a zabrawszy 75.000 rubli, zbiegła.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 lutego 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 787·50, Akcye Anglobanku 319·25, Akcye Unionbanku 559·50, Akcye Länderbanku 444·75, Akcye Bankvereinu 562·50, Akcye Bodencredit 1075·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 556·—, Akcye kolei państwowych 672·25, Akcye kolei Południowej 127·25, Akcye kolei Elbethal 444·—, Akcye kolei Północnej 5730·—, Akcye kolei czerniowieckiej 583·—, Akcye Alpiny 539·50, Akcye Rima Muranyi 540·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2643·—, Akcye Fabryki broni 562·—, Akcye Tureckie tytoniowe 375·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 637·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·65. Renta majowa 99·95, Austryacka Renta koronowa 100·05, Węgierska Renta koronowa 95·20, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·07, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·55, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·70, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·05, Losy tureckie 150·50, Marki 117·38, Ruble 251·50.

Usposobienie z powodu braku zwykłej berlińskiej podniety bez interesu przy przeważnie zniżonych kursach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 lutego 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. Z. Zamoyski z Wysocka, hr. A. Starzeński z Pławy, M. Gissel z Felsztyna, R. Wojciechowski z Trzciny.

HOTEL „DE CONTINENT".

PP. T. Peszyński z Kobylan, Z. Kawecki z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Eks. A. Jędrzejowicz ze Staromieścia, A. Jordan z Więckowiec, T. Ujejski z Chlewisk, J. Leszczyński z Borek małych.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Semler z Gródka, M. Nowakowski z Krakowa, F. Morawski z Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. K. Dmochowski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26 lutego 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552		562	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	80	98	50
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	252	80
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 lutego 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·95	100·15
styczeń lipiec	99·90	100·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·35	101·55
kwiecień-październik	101·20	101·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·65	160·65
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	196·—	198·—
„ „ 1864 po 100 zł.	289·50	291·50
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	295·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·30	118·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·90	118·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	485·25	488·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126·55	127·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·95	100·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·85	100·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·30	95·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	159·—	161·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·25	218·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	214·—	216·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·70	96·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·20	103·20
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·90	99·90
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·55	98·55
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	150·25	151·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	295·—	305·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·70
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·55	99·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·15	102·15
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·15	101·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·55	101·55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·60	117·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·30	101·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·20	93·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·—	27·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	156·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61·—	68·—
Palfy 40 zł. m. k.	172·—	181·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·50	53·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·10	35·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·50	77·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	319·50	320·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2964·—	2972·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·—	671·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	789·—	790·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	548·—	552·—
Galic. banku hip. 200 zł.	556·—	558·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445·60	446·60
„ Austro-węg. 1400 k.	1633·—	1642·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	561·50	562·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	470·—	480·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5690·—	5730·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1032·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	665·50	670·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	645·—	650·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	542·25	543·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2652·—	2662·—
Schodnicy 500 kor.	660·—	662·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	277·—	278·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·27½	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·47½	240·70
Paryż za 100 franków	95·65	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	250·50	251·50
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·55	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·50	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·85
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1760/5 (8) (1455 2—3)

Dnia 30 marca 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tut. licytacya realności w Rozdole Nr. 36 wyk. hip. 623.

Całą powyższą realność, składającą się z placu i domu, oceniono na 1500 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 750 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnśne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 31 stycznia 1906.

L. cz. E 2386/5 (4) (1454 2—3)

Zobowiązany Pawło Kurylak w Błudnikach i Semań Kurylak w Pawelczu.

Na żądanie Abrahama Buksbauma w Haliczu, odbędzie się dnia 12 marca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) całej realności whl. 87 gm. Błudniki. b) połowy realności whl. 363 gm. Błudniki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 484 kor., ad b) na 305 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 322 kor. 67 hal., ad b) kwotę 203 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 23 stycznia 1906.

L. cz. E. II. 2592/5 (12) (1465 2—3)

Na żądanie Jakóba Druckera kupca we Lwowie odbędzie się dnia 29 marca 1906 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym w Sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya 5/288 części realności we Lwowie pod l. k. 143¾ położonej, ulica Żółkiewska l. 17 obj. whl. 103 III. ks. gr. gminy miasta Lwowa składającej się z parceli budowlanej l. k. 2644 i domu dwupiętrowego wraz z przynależnościami, z opisanemi w protokole oszacowania z 12 grudnia 1905 E. II. 2592/5 (10).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 465 kor. 97 hal., przynależności zaś na 12 kor., 90 hal.

Najniższa cena wynosi 239 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej części nieruchom. dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. 1. Oddział II.

Lwów, dnia 10 stycznia 1906.

L. 413,414 (1467 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 5 marca 1906 o godz. 4 po południu odbędzie się w tutejszym Magistracie publiczna licytacya w celu oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły w mieście.

Cenę wywołania stanowi kwota 50.000 koron. Wadyum 1000 kor.

Dnia 6 marca 1906 o godz. 5 po południu odbędzie się w tutejszym Magistracie publiczna licytacya w celu oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły na wielkiem przedmieściu.

Cenę wywołania stanowi kwota 7000 koron.

Wadyum 500 koron.

Chęć mających przystąpić do tej licytacyi zaprasza się z tem, że warunki licytacyjne plan, kosztorys w godzinach urzędowych w Magistracie przejrzane być mogą.

Sądowa Wisznia, d. 23 lutego 1906.

Burmistrz.

L. cz. E. VIII. 3193/5 (7) (1509)

Na żądanie Dawida Rosenbauma, zastąpionego przez adw. dr. Hullesa, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1906 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya realności objętej whl. 1205 ks. gr. dla II. dzieln. m. Kołomyi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.481 kor.

Najniższa cena wynosi 8994 koron, poniżej tej ceny przedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kołomyja, dnia 7 lutego 1906.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

L. 17.923/906 (1520 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sanie zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 31 stycznia 1906 L. 36.7 1 ex 1905 na przestrzeni od km. 112·0 do km. 115·0 pod Wiązownicą w czasie od 1 kwietnia 1906 do 30 grudnia 1908 odbędzie się dnia 15 marca 1906 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi rzeki Sanu w Przemyślu o godzinie 12 (czas kolejowy) w południe pisemna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mających wynosi około 34.000m³ faszyn lasowych 520.000 sztuk kotków w ogólnej wartości fiskalnej około 83.000 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa tych materyałów na miejsca budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach wyznaczać się mających w miarę postępu budowy przez c. k. Kierownictwo bud. reg. Sanu w Przemyślu.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe (czas kolejowy) w dniu rozprawy mają być wnoszono oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 3000 (trzy tysiące) koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą weale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 lutego 1906.

(Wzór oferty)

Oferta.

Stempel
1 kor.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1 kwietnia 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających, materyały faszynowe t. j. faszyny lasowe i kołki do budowli regulacyjnych na rzece Sanie pod Wiązownicą na przestrzeni od km. 112·0 do 115·0 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Przemyśl 1906.

Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (1 i 2) (1448 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Marcusa Feuersteina jawnego spólnika spółki zarejestrowanej pod firmą „Feuerstein et Bernstein" w Drohobyczu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. naczelnika sądu powiatowego w Drohobyczu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Jakóba Fella, adwokata w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 marca 1906, godz. 9 przed południem w c. k. sądzie pow. w Drohobyczu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiat. w Drohobyczu najdalej do dnia 1 maja 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22 maja 1906 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniony ch na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. S. 1,6 (1) (1469 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku p. Eisiga Wilfa, nieprotokołowanego kupca w Borysławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Drohobyczu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dra Izydora Lauterbacha, adwokata w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 stycznia 1906 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu najdalej do dnia 20 marca 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 23 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu Drohobycza, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. S. 1 6 (2) (1479 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Rudolfa Rischki, kupca w Żywcu. — Komisarzem upadłości mianowany sędzia powiatowy w Żywcu Horóbski, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Kornicki w Żywcu. — Audyencya do wyboru wyznaczona na 23 lutego 1906 o godz. 9 przed połudn. w sądzie w Żywcu. Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Żywcu do 2 kwietnia 1906, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 20 kwietnia 1906 przed połudn. o godz. 9 w sądzie powiatowym w Żywcu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. S. 3 5 (57) (1526)

Obwieszczenie.

W konkursie Altera Finkla, zawnioskował wydział wierzycieli, aby poddać pod uchwałę ogółu wierzycieli czyli cały skład towarów dłużnika wraz z urządzeniem ma być sprzedany za $\frac{1}{3}$ część wartości szacunkowej.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 5 marca 1906 godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 74.

Kołomyja, dnia 23 lutego 1906.

Konkursa.

L. 314/6 (1399 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Kosowie rozpisuje konkurs na opróżnioną posadę kasyera powiatowego z roczną płacą 600 koron.

Petenci winni się wykazać odpowiednią praktyką zawodową, nadto zaś jeśli Rada powiatowa w myśl § 26 ust. o Repr. powiatowej inaczej nie postanowi winni się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu rządowego z rachunkowości państwowej i ogólnej oraz złożyć kaucyę w wysokości jednorocznej płacy.

Podania udokumentowane i ostemplowane, należy wnosić w terminie czternastodniowym, do tutejszego Wydziału powiatowego.

Kosów, dnia 13 lutego 1906.

Prezes: Rozwadowski.

L. cz. 442 (1444 3—3)

Poszukuje się autoryzowanego geometry biegłego w pomiarach gruntów, celem uregulowania stanu posiadania gruntów, placów i dróg gminnych w powiecie dolińskim.

Reflektanci zechcą wnieść swe oferty z dokładnem podaniem warunków najpóźniej do dnia 15 marca 1906 roku.

Do oferty należy załączyć dowód autoryzacyi tudzież świadectwa odbytych studyów i wykonanych operatów pomiarowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dolina, dnia 9 lutego 1906 r.

Zast Prezesa: ks. H. Zaremba.

L. 3130. (1525 1—3)

Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Delatynie.

Do tego okręgu należą gminy: Delatyn, Dora, Łojowa Łuh, Osław czarny, Osław biały, Potok czarny i Zarzecze, płaca wynosi rocznie 1000 koron, ryczałt na objazdy 600 koron.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, zaś stale po jednorocznej za dawalającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1. **Obywatelstwem austryackiem,**
2. **dyplomem doktora medycyny,**
3. **znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie,**
4. **najmniej dwuletnią praktyką lekarską,**
5. **fizyczną zdolnością.**

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrukcye z 31 grudnia 1891. Nr. 83 dz. u. kr. i 12 czerwca 1897 Nr. 36 dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego do końca marca 1906 r.

Nadwórna, 23 lutego 1906.

Prezes.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 33/6 (2) (1521)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 8 czasopisma „Monitor" z 18 lutego 1906 w artykule „Arcypasterska gorliwość" w ustępie od „Od dwóch" do „w igle", zawiera znamiona występku z §§ 303 i 491 ust. tudzież art. V. ust. z 17.12 1862 Nr. 8 Dpp. ex 1863, a zatem uprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 17 lutego 1906.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. Pr. 35 6 (2) (1522)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść pisma ulotnego pod tytułem „Projekt programu" w ustępach od „Najstraszniejszą" do „federacyi" i od „Urzeczywistnienia" do „końca", zawiera znamiona zbrodni z § 58 b. c. i 66/2 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego pisma ulotnego w dniu 17 lutego 1906.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego pisma, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. Pr. 36/6 (2) (1523)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść pisma ulotnego pod tytułem „Do wszystkich zamieszkałych w powiecie drohobyckim", zawiera znamiona występku z § 300 uk., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego ulotnego pisma w dniu 17 lutego 1906.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego pisma, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 lutego 1906.

Z. 45 (1495)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnisse vom 22 Februar 1906, Pr. XXXV. 22 6, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 40 der periodischen Druckschrift: „Delnicke Listy" vom 19 Februar 1906 auf Seite 2, Spalte 3, enthaltenen Artikels mit der Überschrift: „Nejnovejsi pohadka" in seiner Gänze das Verbrechen nach §§ 63 und 64 St. G begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 22 Februar 1906.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1906, Pr. I. 74 6, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: "Zar" vom 22 Februar 1906 wegen der Stellen von "Pripomeneme-li si" bis "ze neplati dani" des Artikels; "Kdo plati dane", von "Klerikalni podvodnici" bis "tohoto obsahu" und von "z teto" bis "klerikalove" des Artikels: "Klerikalni podvodnici" und von "Vsak nejen jezovite" bis "dobrala Italie" des Artikels: "Jezovite" nach §§ 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1906, Pr. I. 72 6, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: "Studentsky Vestnik" vom 19 Februar 1906 wegen des Artikels: "Volnost presvedceni" in der Stelle von "C'etait alors la police" bis "de leur presence" des Artikels: "Partie Française" nach §§ 65 a, 300, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1906, Pr. 13 6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: "Volna skola" vom 15 Februar 1906 wegen der Stelle von „Mluvi se o skodlivych knihach" bis „vice zaplethi" des Artikels: „Jak se vyucuje nabozenstvi" nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1906, Pr. 2/6, die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Lubina" vom 17 Februar 19 6 wegen des Artikels: „Praska, to praska" nach § 305 St. G. verboten.

Z. 44. (1466)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1906, Pr. IX. 10 6, die Weiterverbreitung der Nr. 2419 der Zeitschrift: „Il Sole" vom 19 Februar 1906 wegen der Stelle von „O felix Austria, nube!" bis „Chiudo la parentesi" von „Una di quelle lettere contiene" bis „si abbia tutte le sue gemme" des Artikels: „Pan per focaccia. — Regina e . . . . maestro di piano" nach §§ 64, 491 und 494 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1906, Pr. IX. 11/6, die Weiterverbreitung der Nr. 48 der Zeitschrift: „La Tribuna" (seconda edizione) ddo. Rom, 17 Februar 1906 nach § 64 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 250/4 (10) (1425 3—3)

Schulimowi Schwarzwaldowi przedłuża się władzę opiekuńczą nad Józefem Schwarzwaldem recte Gerstenfeldem z Dobrotwora z powodu niedołęstwa umysłowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka strum., dnia 30 grudnia 1905.

L. cz. P. IX. 303/5 (6) (1511 1—3)

Paweł Tulika Sawczyn ze Sopowa uznany marnotrawcą kuratorem Wasyl Obuszak Iwana rolnik, ze Sopowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 29 listopada 1905.

L. cz. P. IX 302/5 (5) (1510 1—3)

Docia Huszulej z Korolówki uznana marnotrawną, kuratorem jej Ilko Huszulej z Korolówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, 29 listopada 1905.

L. cz. L. VII. 9 4 (22) (1512)

Za chorego na umyśle uznano Kazimierza Malewskiego w Nowym Sączu

Kuratorem jego ustanowiono Maryana Malewskiego w Jaśle.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 21 grudnia 1905.

L. cz. L. P. II 157/5 (6) (1519)

Za marnotrawnego uznano Franciszka Suchorab w Żółkwi.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Suchoraba w Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, dnia 29 listopada 1905.

L. cz. P. 239/5 (1513)

Za marnotrawnego uznano Józefa Norka z Gawłowa.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Stega z Gawłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 6 grudnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 47 48/6 (1) (1459 1—3)

Przeciw kopalni węgla „Wanda" w Brzezince do rąk dyrekcyi tejże, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze pozwy o uznanie pretensyi za zgasłe przez

a) Franciszka Kozła gospodarza w Łączanach w sumie 2110 marek 25 fenigów zpn.

b) Michała Czechowicza gospod. w Łączanach w sumie 234 m. zpn.

Na podstawie tych pozwów wyznaczono rozprawy na dzień 8 marca 1906 o godz. 9 rano Sala rozpraw Nr. 4 w Sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw powyż powołanej dyrekcyi ustanawia się pana Antoniego Bahra c. k. notaryusza w Zatorze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 14 lutego 1906.

L. cz. C. 80,6 (1) (1515 1—3)

Przeciw Franciszkowi Bożkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Zofię Klimową pozew o własność parceli gr. lk. 2140 wpisanej do realności lwh. 866 gm. Zabierzów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 7 marca 1906, godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Bożka ustanawia się pana adw. dr. Stycznia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. C. 35/6 (1) (1516 1—3)

Przeciw Aronowi i Amalii Landwirthom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Józefa Maśnicę pozew o extabulacyę sumy 100 złr. z realności lwh. 964 gm. Wola batorska.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 7 marca 1906, godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Stycznia w Niepołomicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, 10 lutego 1906.

(1460 1—3)

Obwieszczenie.

P. dr. Jakób Meschulem Korkis wpisany został z dniem 17 lutego 1906 na listę adwokatów z siedzibą w Glinianach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 17 lutego 1906.

L. 17863 X. (1524 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów poszukuje lokalu na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego Stanisławów 1, z dniem 1 października 1909.

Właściciele realności mających chęć wynająć istniejący już budynek, lub też zamierzających wybudować na ten cel nowy gmach i wynająć go następnie lub sprzedać c. k. Skarbowi Państwa za annuitetami, zaprasza się do wnoszenia ofert najpóźniej do dnia 31 maja 1906.

Należycie ostemplowane oferty należy przesyłać pod adresem c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, zaopatrzywszy je w szkic odnośnego budynku, względnie w dokładny szkic sytuacyjny odnośnej parceli budowlanej, jeśli oferta dotyczyć będzie budynku dopiero wykonać się mającego. Zauważa się przytem, że jeśli zostanie najęty istniejący już budynek, to najmodawca będzie obowiązany na swój koszt przystosować go do potrzeb c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego za pomocą odpowiednich przeróbek i adaptacyj.

Co do rozkładu rozmiarów i ilości potrzebnych ubikacyj zasięgnąć można wiadomości w departamencie X. c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie lub też w Stanisławowie u naczelnika wymienionego c. k. urzędu pocztowo-telegraficznego.

Z c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów

We Lwowie, dnia 16 lutego 1906.

Seferowicz, r. w.

L. cz. C. VI. 11 6 (1) (1486)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Magdalenie Kwolek, Pawłowi Machalskiemu i Maciejowi Machalskiemu wniósł Wawrzyniec Machalski z Hussowa pozew o zapłacenie 800 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12 marca 1906, godz. 9 rano w sali Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem p. Andrzej Szpetnar naczelnik gminy Żołynia będzie ich zastępować dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Łańcut, dnia 19 stycznia 1906.

L. cz. C. III. 17/6 (1) (1481)

Przeciw Esterze, Scheidli i Chaji Schram, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Ruchlę ze Schramów Gruschów pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 174 gm. Dąbrowa przez publiczną licytacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 marca 1906 o 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Estery, Scheindli i Chaji Schram ustanawia się pana Naftalego Stieglitza w Dąbrowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Dąbrowa, dnia 23 lutego 1906.

L. cz. C. V. 56/6 (1) (1518)

Przeciw Semenowi Horoszczuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Jana Walerego 2 im Madejskiego z Parchacza pozew o ustalenie zawartej umowy zamiany parc. gr. 6344 21 za parc. gr. 6352 1 gm Sielec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 marca 1906 o godzinie 9 rano, sala Nr. III.

Celem strzeżenia praw pozwanego Semena Horoszczuka ustanawia się pana adw. dr. Wejdę w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Semena Horoszczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 13 lutego 1906.

L. cz. C. III. 85/5 (1) (1517)

Przeciw Agnieszce Stapińskiej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k sądu powiatowego w Rozwadowie przez Antoninę Wojciechowską pozew o zapłacenie kwoty 565 kor

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 19 marca 1906 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw tejże Agnieszki Stapińskiej ustanawia się pana Karola Wojciechowskiego w Turbi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Agnieszkę Stapińską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 17 lutego 1906.

L. cz. C. I 22/6 (1) (1489)

Przeciw Maryi z Chomickich Żurakowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Herscha Bindelglasa z Ottynii pozew o uznanie i wpis prawa własności realności whl. 1225 ks. gr. gm. Ottynia.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 lutego 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Maryi z Chomickich Żurakowskiej ustanawia się pana Kazimierza Mannera w Ottynii kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryę z Chomickich Żurakowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Otynia, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. Cg. I. 56/6 (1) (1530)

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Tekli Grądzki, tudzież jej również z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom, względnie jej nieobjętej masie spadkowej wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, przez Antoninę z Wrzeszczów Niewiadomską pozew o uznanie własności kwoty 1133 kor. 22. hal. zpn. w depozycie sądowym pod art. 405 73 przechowanej.

Na podstawie pozwu z dnia 5 lutego 1906 do l. cz. Cg. I. 56/6 (1) wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 27 lutego 1906 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Tekli Grądzki, tudzież jej również z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, względnie jej nieobjętej masie spadkowej ustanawia się pana dr. Schmidta, adw. w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych kurantów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 5 lutego 1906.

L. cz. Cw. 4129 5 (1) (1499)

Przeciw Abrahamowi Schorr, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Chaima Lindenberga pozew o 286 kor. 93 h.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Abrahama Schorra, ustanawia się pana dra Gebertera, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 18 grudnia 1905.

L. cz. C. II 52 i 53 6 (1) (1490)

Przeciw 1) Katarzynie Kosteckiej i 2) Janowi Kosteckiemu, których miejsca pobytu są nie znane, wniósł Józef Rojek pozwy co do każdego o 300 K.

Ustne rozprawy odbędą się dnia 19 lutego 1906 godzina 11 rano, w biurze Nr. 2.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Katarzyny Kosteckiej i Jana Kosteckiego kurator Józefa Piskor z Hiełkowa, zastępować ich będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni osobiście lub przez pełnomocników w sądzie się nie zgłoszą

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 10 lutego 1906.

L. 25.389.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 26. lutego 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Rohatyn	Demianów ob. dw. (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice gm. i ob. dw. (6 zagr.). Pilchów gm. i ob. dw. (6 zagr.), Turbia gm. i ob. dw. (11 zagr.), Wulka tureb. ob. dw. (2 zagr.);
Wąglik	Tłumacz	Pałahicze (ob. dw.);
Nosacizna	Turka	Jasienica zamkowa (1 zagr.), Turka (1 zagr.);
	Żółkiew	Mohylany ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Dąbrowa	Żelazówka (2 zagr.);
	Drohobycz	Rychcice (1 zagr.);
	Kołomyja	Turka ob. dw. (1 zagr.);
	Sambor	Dublany (1 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (2 zagr);
Róża wąglikowa	Jaworów	Szczepłoty (4 zagr.);
	Kraków	Przylasek rusiecki (1 zagr.);
	Mościska	Makuniów (2 zagr.), Złotkowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Koszelice (1 zagr.);
	Rudki	Szołomienice (6 zagr.);
	Sambor	Wykoty (6 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Kapuścińce (2 zagr.);
	Czortków	Dawidkowce gm. i ob. dw. (4 zagr.);
	Husiatyn	Husiatyn (2 zagr.), Kopyczyńce (1 zagr.), Sidorów (1 zagr.);
	Kałusz	Przewoziec (1 zagr.);
	Nadwórna	Łanczyn (1 zagr.);
	Pilzno	Głowaczowa (1 zagr.);
	Stanisławów	Krechowce (1 zagr.), Tyśmieniczany (2 zagr.);
	Tłumacz	Krzywotuły nowe (4 zagr.), Krasiłówka (2 zagr.);
	Trembowla	Budzanów (1 zagr.);
Wścieklizna	Jaworów	Sarny (2 zagr.);
	Kamionka str.	Stojanów (1 zagr.);
	Kraków	Rząska (1 zagr.);
	Lisko	Rabe ad Baligród (1 zagr.);
	Lwów	Skniłówek (1 zagr.);
	Przemyśl	Przemyśl;
	Sambor	Stupnica (1 zagr.);
	Stanisławów	Knihinin kolonia (1 zagr.);
	Zbaraż	Stryjówka (1 zagr.);
	Żółkiew.	Macoszyn.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 26. lutego 1906.

L. cz. C. 54/6 (1), C. 55 6 (1) (1528)

Przeciw nieobecnym 1. Pawłowi Rzucidło i Stanisławowi Rzucidło, 2. Pawłowi Rzucidło, przedtem w Rudny wielkiej wnieśli skargi:

ad 1. Katarzyna z Rzucidłów Mikulska i Marcyanna z Rzucidłów Bożeta i Zofię Rzucidło przez c. k. notaryusza w Głogowie o 240 kor. zpn.

ad 2. Władysław Woźny w Rudny wielkiej o 400 kor. zpn.

Ustne rozprawy odbędą się ad 1. i 2. 6 marca 1906 godz. od 1. 9 ad 2. 10 przed południem w biurze Nr. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych ad 1. i 2. kuratorem Piotr Woźny rolnik w Rudny wielkiej będzie nieobecnych zastępować, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocników nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. C. VI 52/6 (1) (1451)

Przeciw Michałowi Kulczyckiemu Waczyniec Czop synowi Jana z Kulczyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Antoniego Kulczyckiego Waczyniec Czop syna Jana z Kulczyc pozew o uznanie i wpis prawa własności do połowy parc. gr. lk. 891/1 w Kulczycach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 marca 1906 godzinę 8 rano w biurze Nr. VI.

Celem strzeżenia praw Michała Kulczyckiego Waczyniec Czop syna Jana ustanawia się dr. Kreutzenauera adwokata kraj. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 12 lutego 1906.

L. cz. Cw. 286/6 (1) (1477)

Przeciw nieobecnemu Bronisławowi Pytce wniósł Abraham Esriel przez adwokata dr. Salza w Tarnowie skargę 551 kor. [illegible] hal.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty 6 lutego 1906 Cw. 2 6/6 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Tertil w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 9 lutego 1906.

L. cz. Cw. 321/6 (1) (1475)

Przeciw Piotrowi Leibrockowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Izaka Bera Wiselthiera kupca ze Stryja, pozew o zapłatę 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Piotra Leibrocka ustanawia się pana dr. Emila Polturaka adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stryj, dnia 19 lutego 1906.

L. cz. C. II. 43/6 (1493)

Przeciw Józefowi Wołoszynowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Jana Wołoszyna pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na 19 marca 1906 o g. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się pana Antoniego Szotta w Zarzeczu (w Szojach) kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Ulanów, dnia 12 lutego 1906.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Do l. Nam. IX. 463/1 (37) (1534)

Ogłoszenie.

Program i warunki jarmarków na źrebce z r. 1906 dla komisyi asenterunkowej remont we Lwowie Nr. 3.

W miesiącu kwietniu:

28. sobota, w Stanisławowie o 10 rano (targowica).

W miesiącu maju:

7. poniedziałek, w Kurowicach o godzinie 3 po południu,
8. wtorek, w Przemyślanach o godzinie 8 rano,
11. piątek, w Rawie ruskiej o godz. 3 po południu,
14. poniedziałek, w Tarnopolu o godzinie 11 rano (targowica),
18. piątek, w Oleszycach o godzinie 12 w południe,
21. poniedziałek, w Brodach o godzinie 9 rano,
26. sobota, w Sokalu o godzinie 11 rano.

W miesiącu czerwcu:

2. Sobota, w Niżniowie o 3 po południu,
5. wtorek, w Załużu o 10 rano,
7. czwartek, w Firlejówce o 8 rano,
11. poniedziałek w Mościskach o 11 rano,
13. środa, we Lwowie o 8 rano,
25. poniedziałek, w Dornfeld o 9 rano,
26. wtorek, w Gródku o 9 rano,
28. czwartek, w Kałuszu o 12 w południe.

W miesiącu lipcu:

2. poniedziałek, w Śniatynie o 1 po południu (targowica),
3. wtorek, w Radowcach o 8 rano,
4. środa, w Serecie o 1 po południu,
7. sobota, w Stryju o 9 rano (plac przed dworcem kolei żelaznej).

Źrebce lepszej rasy krajowej, które mają być zakupione, przeznaczone są jako konie służbowe dla kawaleryi i muszą:

1. mieć trzeci rok skończony,
2. wysokość najmniej 158 centymetrów.
3. ogony mają być naturalnej długości i nie mogą być obcięte,
4. pochodzenie przedstawionych źrebców ma być stwierdzone kartką stanowienia (Pedigrée).
5. cena zakupna stosuje się do wartości źrebca i wynosi od 600 do 700 koron.
6. Ogiery i klacze źrebne są od asenterunku wykluczone.

Z c. k. gal. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 lutego 1906.

L. cz. Cw. 238.6 (1) (1503)

Przeciw Markusowi Fiderer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Stowarzyszenie oszczędności i kredytu pozew o 1800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 17 stycznia 1906.

Celem strzeżenia praw Markusa Fiderera, ustanawia się pana adw. dr. Blumenfelda w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Markusa Fiderera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 17 stycznia 1906.

L. cz. Cw. 170/6 (1) (1497)

Przeciw Michałowi Dziakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddział II. w Samborze przez Waśka Biłego pozew wekslowy o 400 koron.

Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty 4 lutego 1906 Cw. 170/6 (1).

Celem strzeżenia praw Michała Dziaka, ustanawia się p. dra Romana Kulczyckiego, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Dziaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 4 lutego 1906.

L. cz. Cw. 185/6 (1) (1501)

Przeciw Markusowi Fiderer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Stowarzyszenie oszczędności i kredytu pozew o 1500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty dnia 13 stycznia 1906.

Celem strzeżenia praw Markusa Fiderera, ustanawia się pana adw. dra Bibringa w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Markusa Fiderera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 18 stycznia 1906.

L. cz. Cw. 265/6 (1) (1502)

Przeciw Iwanowi Mandra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Michała Iwanciów pozew o 260 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17 stycznia 1906.

Celem strzeżenia praw Iwana Mandry, ustanawia się pana adw. dr. Borala w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Mandrę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, 17 stycznia 1906.

L. cz. C. II 56 6 (1) (1494)

Przeciw Karolinie Majko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Gittlę Silber i Herza Wilkenfelda pozew o 570 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 23 marca 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się pana Antoniego Andresa w Rauchersdorfie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 20 lutego 1906.

L. cz. Cw. 4100/5 (1) (1500)

Przeciw Abrahamowi Schorr, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mojżesza Balla pozew o 175 K. 85 h. i 2?1 K. 32 h.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Abrahama Schorra, ustanawia się pana dr. Selehrtera, adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16 grudnia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/6 (1) (1407 2—3)

Na wniosek Kasy oszczędności w Nowym Sączu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 27.097 na kwotę 30 koron opiewającej, na Katarzynę Wojnar wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieuistniające uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 10 lutego 1906.

L. cz. T. V. 23 5 (2) (1408 2—3)

Na wniosek Sary Weintraub w Tarnopolu wdraża c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu postępowanie, celem amortyzacyi zgubionej rzekomo przez Sarę Weintraub karty zastawniczej Filii c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego w Tarnopolu Nr. 36.884, opiewającej na zastawiony za 85 koron złoty podwójny męski łańcuszek do zegarka.

Wzywa się przeto posiadacza rzeczonej karty zastawniczej, by w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" prawa swe zgłosił, gdyż w przeciwnym razie, po bezskutecznym upływie tego czasokresu, karta zastawnicza Nr. 36 884 uznaną zostanie za pozbawioną mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 21 grudnia 1905.

L. cz. T. 13/5 (2) (1473 1—3)

Obwieszczenie.

Przesłuchani pod przysięgą świadkowie: Michał Opałka, Filemon Głód i Hryć Szweda, gospodarze z Brzezowy, zeznali, że przed 16 lub 17 latami pracowali z Piotrem Kiłykiem, synem Andrzeja Kiłyka z Brzezowy w szmelcowni czy też mennicy w miejscowości „Denwerk Colorado w Stanach Zjednoczonych Ameryki" że Piotr Kiłyk tam zachorował a następnie umarł, że jego zwłoki widzieli, pogrzebem się zajęli i identyczność zwłok stwierdzili.

Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że w obec powyższych faktów, przysięgą stwierdzonych, Piotr Kiłyk poniósł śmierć, przeto na prośbę Michała, Maryny i Dmytra Kiłyków z Brzezowy wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dra Baranowskiego w Jaśle aż do dnia 20 maja 1906 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu, po podjęciu dowodów na powtórną prośbę proszących, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci Piotra Kiłyka.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 13 stycznia 1906.

L. cz. T. 95/5 (3) (1470 1—3)

Na wniosek Jana Zarzyckiego, strażnika kolejowego w Krasnem, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 42.960.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 20 stycznia 1906.

L. cz. T. 12/5 (4) (1472 1—3)

Obwieszczenie.

W dochodzeniu pod przysięgą przesłuchani świadkowie Kajetan Kielar, Jan Węgrzyn, Kajetan Schneider i Wiktorya z Gruszeckich Barut zeznali, że Ludwik Gruszecki, urodzony w Miejscu piastowem w dniu 15 października 1846 przed przeszło 30 latami wydalił się na zarobek w niewiadome miejsce i od tego czasu ślad za nim zaginął i nikt nie wie, czy żyje i gdzie przebywa.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24, l. 3, ust. c., przeto wdraża się na prośbę Wiktoryi z Gruszeckich Barutowej w Miejscu piastowem postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Janowi Wiluszowi, adwokatowi w Jaśle, wiadomości o powyż wymienionym Ludwiku Gruszeckim, którego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 10 lutego 1906.

Spadki.

L. cz. A. 29/5 (6) (1412 2—3)

Nieznaną z miejsca pobytu Jewdochę Hryneczyszyn córkę ś. p. Ilka z Sarańczuk wzywa się, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosiła się do objęcia spadku po swoim bracie Iwanie Hryneczyszynie zmarłym bezpotomnie i beztestamentalnie, dnia 28 grudnia 1904 w Sarańczukach, gdyż inaczej rozprawa spadkowa po tym zmarłym przeprowadzoną będzie z ustanowionym dla niej kuratorem Wasylem Hryneczyszynem i innymi wykazanymi spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 19 grudnia 1905.

L. cz. A. 141/5 (7) (1456 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że w dniu 20 grudnia 1883 w Drohowyżu zmarł Stefan Mielnik bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu ustawowych dziedziców tj. Hanuśki Mielnik, Różki Mielnik i Maryi Mielnik jest niewiadome, przeto wzywa się je, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosiły się z oświadczeniem do spadku i oświadczenie wniosły w tut. sądzie, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadkowa będzie przeprowadzona z tymi spadkobiercami, którzy się do spadku zgłosili i z ustanowionym dla nich kuratorem Iwanem Hryckiem z Uścia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 15 grudnia 1905.

L. cz. A. 127 5 (8) (1453)

C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 5 lutego 1905 w Kościaszynie zmarł Dmytro Boruch nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowych dziedziców a to Onufrego, Antoniego i Semka Boruchów nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem ustanowionym dla nieobecnych.

Bełz, dnia 29 listopada 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 31/6 stow. I. 32 (1478 1—3)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Jordanów.

Brzmienie firmy: „Stowarzyszenie pożyczkowe, Praca i Oszczędność w Jordanowie z poręką nieograniczoną w sądzie zapisane“.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili, Józef Kalczyński (starszy) dyrektor kasyer.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: dotychczasowy dyrektor kontrolor Stanisława Setmajer wybrana została dyrektorem kasyerem, Jan Sznajder, zastępca dyrektora kasyera, wybrany został dyrektorem kontrolorem.

Data wpisu: 16 lutego 1906

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 13 lutego 1906.

L. cz. Firm. 9/6 Stow. I 559 (1403)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

W rejestrze stowarzyszeń wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Martynów nowy.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Martynowie nowym stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 20 grudnia 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek przyjmowanie pieniędzy na oprocentowanie i popieranie tworzenia spółek zarobkowych i gospodarczych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya ks. Teofil Lubaczewski proboszcz jako przewodniczący Michał Tomiak rolnik jako zastępca przewodniczącego, Jakób Niedzwiecki, Filip Mardan, Michał Kucharz rolnicy w Martynowie nowym, Wojciech Szylkiewicz w Teuetnikach i Jan Walichnowski w Martynowie starym rolnicy członkowie.

Podpis firmy (F. Z.) Pod pieczęcią firmy kładą swoje podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: odbywają się przez umieszczenie na tablicy przed lokalem kasy, a ogłoszenia Walnego Zebrania także przez rozesłanie cyrkularza.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 koron może być płacony w półrocznych ratach po 1 kor.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu 31 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 4/6 stow. I. 11. (1406)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

W rejestrze Stowarzyszeń wpisano:

Siedziba Stowarzyszenia: Przemyślany

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Przemyślanach, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mikołaj Staszkiewicz, członek i Herman Engländer, zastępca.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Mittig jako członek i dr. Herman Barbaga jako zastępca.

Data wpisu: 31 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II
Brzeżany, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 60 Stow. III 68 (1402)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszeń: Mietniów ad Wieliczka.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Mietniowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 9 grudnia 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków. Pierwszy zarząd stanowią: Jan Nowak górnik w Mietniowie jako przełożony zarządu, Błażej Madej górnik w Mietniowie jako zastępca przełożonego zarządu, oraz Jan Klimczyk rolnik, Piotr Dembowski górnik i Józef Rutka górnik w Lednicy górnej zamieszkali jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod odciskiem stampili nazwę firmy obejmującem, kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby w czasopiśmie wydanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynoszą po 10 kor Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność: w myśl ustawy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 6 lutego 1906.

G. Zl. Firm. 454/5 Einzel. I./122 (1342)
Eintragung einer Einzelfirma.

Eingetragen wurde in das Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Lemberg, der Zweigniederlassung Borysław.

Firmawortlaut: Robert Kern.

Betriebsgegenstand: Vertretung des Witkowitzer Röhrenwalzwerkes.

Inhaber: Robert Kern, Kaufmann in Wien I. Wallfischgasse 12.

Zweigniederlassung: der in Lemberg mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Procura ertheilt: dem Herrn Leopold Jaburek in Lemberg, als Einzelprocuristen, welcher die Firma derart zeichnen wird, dass er unter die vorgedruckten oder von wem immer geschriebenen Worte: per. pa. Robert Kern seine Unterschrift in Abkürzung (den ersten Buchstaben des Vornamens und den vollen Zunamen) setzen wird, sowie den Herrn Gustav Rauch und Alfred Bing als Collectivprocuristen, welche die Firma als Collectivprocuristen derart zeichnen, dass sie unter die vorgedructen oder von wem immer geschriebenen Worte: per. pa. Robert Kern ihre Unterschriften setzen werden.

Datum der Eintragung: am 30 Dezember 1905.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung V.
Sambor, am 30 Dezember 1905.

L. cz. Firm. 17/6 Stow. 383. (1405)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

W rejestrze Stowarzyszeń wpisano:

Siedziba Stowarzyszenia: Kozowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kozowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Michał Konarski, przełożony zarządu, Władysław Skopowski, zastępca przełożonego, i Wincenty Bojak, członek.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Julian Krupicki, jako przełożony zarządu, Antoni Grubiak, zastępca przełożonego i Marceli Zieliński, jako członek zarządu.

Data wpisu: 31 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 3/6 Spółk. I. 113. (1404)
Wpisano do rejestru handlowego firm spółkowych.

Wpisano do rejestru firm spółkowych:

Siedziba firmy: Jakób Halberthal, Henryk Kapralik i Emanuel Friedman. Podzierżawa prawa propinacyi dodatku gminnego i wyszynk trunków w Brzeżanach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi dodatku gminnego i wyszynk trunków.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jakób Halberthal, Henryk Kapralik i Emanuel Friedman w Brzeżanach.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy podpis którychkolwiek dwóch spólników.

Data wpisu: 31 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 27 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 425/5 (1446)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Obertyn.

Brzmienie firmy: Mendel Sprechmann und Leibisch Landmann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podzierżawa prawa propinacyi w Obertynie i Czortowcu z przyległościami. Forma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.) Mendel Sprechmann kupiec w Hauczarowie ad Obertyn i Leibisch Landmann kupiec w Czortowcu ad Obertyn.

Upoważnieni do zastępstwa i podpisu firmy (F. Z.) obaj spólnicy razem.

Data wpisu: 14 grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 14 grudnia 1905.

L. cz. Firm. 35/6 Spółka II 77 (1425)

Obwieszczenie.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Rożnów.

Brzmienie firmy: Dzierżawa prawa propinacyi w Rożnowie Falika Feliksa, Abrahama Scharfa i Mordka Jägermana skutkiem rozwiązania spółki z powodu śmierci Falika Feliksa i wystąpienia Mordka Jägerman

Dzień wpisu: 31 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 31 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 8/6 Pojed. I 374 (15.5)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Herman Adlersberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: czynności bankowe i komisowe.

Właściciel (I) Herman Adlersberg, który firmę podpisywać będzie po polsku: Herman Adlersberg, a po niemiecku: Hermann Adlersberg.

Data wpisu: 20 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 20 stycznia 1906.

L. cz. Firm. 32/6 Sp. 114 I. (1506)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Biała.

Brzmienie firmy: „Maurycego Reicha Następcy“.

Uprawnionym do zastępstwa firmy jest spólnik p. Zygmunt Reich lub p. Ludwik Lewicki ale tylko razem z prokurzystą p. Ryszardem Knausem.

Prokurę udzielono: p. Ryszardowi Knausowi, odebrano p. Eugeniuszowi Barczakowi.

Podpis firmy uskuteczniać się będzie w ten sposób, że pod niemiecką lub polską stampilią firmy podpisze swe imię i nazwisko p. Zygmunt Reich, Ludwik Lewicki i p. Ryszard Knaus z dopiskiem per procura.

Dzień wpisu: 17 lutego 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 12 lutego 1906.

Ч. спр. Фірм. 1462 Стов. II. 243 (1396)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Місцем пробуваня стоваришеня: Сокаль.

Фірма звучить: „Повітове Товариство кредитове, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою“.

На загальних зборах: з 20 падолиста 1905 ухвалено зміну §§ 5, 11 і 50 статута а змінений § 5 звучить: До переведеня тої цїли буде стоваришене удїляти своїм членам дешевого і приступного кредиту, приймати до користного обороту капітали за условленим опроцентованем, та в загалї сполученими силами доконувати всякі пожиточні предприємства економічні на користь своїх членів з „виключенем інтересів з нечленами товариства“.

На місце уступаючих членів дирекциї Гр. Евгена Петрушевича, Др. Николая Желиховского і О. Йосифа Раковского і заступників директорів Алексея Дорожиньского і О. Василія Фартуха выбрано иньших членів дирекциї, а именно:

1) Петра Будзіньского, учителя сем. уч. в Сокали,

2) Дмитра Бариша, господаря в Сонототах,

3) Якова Семенюка, господаря в Сокали,

а заступниками членів дирекциї:

1) Александра Дорожиньского поновно,

2) Василя Лихограя, господаря в Сокали.

Дата вппсу: 12 лютого 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.
Львів, дня 12 лютого 1906.

Ч. спр. Фірм. 712/5 Стов. II. 868 (1594)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих

Сїдище стоваришеня: Рошнів.

Назва фірми: „Спілка ощадности і позичок“.

1. Член дирекциї вступив: Іосиф Кісїлевскій.

2. Член дирециї вибраний: Гринь Кабан.

Дата впису: 30 грудня 1905.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Станиславів, дня 30 грудня 1905.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. członków Towarzystwa kredytowego w Skolem, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką, że gdy zwołane na dzień 25 lutego 1906 pierwsze Walne Zgromadzenie członków dla braku kompletu wymaganego w § 37 statutu do skutku nie przyszło, odbędzie się — z powodu, że statut co do zwołania ponownego zgromadzenia członków w podobnym wypadku nic nie postanawia — na podstawie przepisu § 32 ust. z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. dnia 10 marca 1906 o godz. 7-mej wieczór ponowne

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków w biurze Towarzystwa w Skolem, które prawomocnie obradować i uchwalać będzie bez względu na ilość obecnych większością 2/3 głosów i z tym samym następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1905.
2. Potwierdzenie bilansu za rok 1905 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
3. Rozdział zysku za rok 1905.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 13 i 14 kwietnia 1905 rewizyi wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
5. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
6. Zmiana statutu.
7. Wybór 3 członków Dyrekcyi na lat 6.
8. Wnioski członków.

Skole, dnia 26 lutego 1906.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego w Skolem,
Stow. zar. z ogr. poręką.

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

za rok 1905

Towarzystwa eskontowego w Tarnowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

BILANS z dnia 31 grudnia 1905.

STAN CZYNNY	K	h	STAN BIERNY	K	h
Gotówka	24835	59	Fundusze rezerwowe	155344	90
Różne (Conto pro Diverse)	2359	34	Fundusz pensyjny dla urzęd.	11200	—
Żyro w Banku austro-węg.	1000	—	„ zabezpieczenia	104724	—
Budowa nowego gmachu	43456	72	Dywidenda niepodjęta	2492	—
Papiery wartościowe	73	34	Wkładki oszczędności	737315	07
Pożyczki zabezpieczone hipoteką	22812	50	Odsetki eskontu	10422	81
Realność A (2 piątrowy gmach)	100515	34	„ funduszu zabezpiecz.	10196	59
„ B (plac pod budowę)	13995	20	Wierzyciele	100	—
Koszta sądowe	100	—	Odsetki udziałowe	25	23
Weksle (2201 sztuk)	878267	58	Udziały (622 sztuk)	62200	—
Dłużnicy	1144	90	Czysty zysk	20588	19
Ruchomości	2127	75			
Pożyczki na rach. bieżący	23920	53			
	1114608	79		1114608	79

RACHUNEK zysków i strat z dnia 31 grudnia 1905.

WINIEN	K	h	MA	K	h
Amortyzacya ruchomości	530	—	Przeniesienie z roku 1904	88	82
Nieściągalne koszta sądowe	157	85	Odsetki eskontu	70756	95
Podatki i należytości skarb.	1265	53	Dochody z odpisanych pretensyi lat poprzednich	80	54
Odsetki od wkładek wypłacone	11250	85	Wpisowe	846	—
„ od wkładek skapitalizowane	17072	43	Dochody z realności A	4499	88
„ od funduszu zabezpiecz.	5067	47	„ „ C	96	94
Koszta administracyjne	13039	70			
Odpisane straty	1397	94			
Podatki zaległe	3511	37			
Strata na realności C	2487	80			
Czysty zysk	20588	19			
	76369	13		76369	13

Uwagi:

I. Z początkiem roku 1905 liczyło Towarzystwo 346 członków, przystąpiło w ciągu 1905 roku 34 członków a wystąpiło 18 członków, zostaje więc z końcem 1905 roku 362 członków.

II. Z początkiem 1905 roku wynosiły udziały członków 617 sztuk po 100 kor. łączną kwotę kor. 61.700, wpłacono w ciągu 1905 roku za 59 sztuk po kor. 100 kor. 5900, wypłacono za 54 sztuk po kor. 100 kor. 5400, zatem wynosi stan udziałów z końcem 1905 roku 622 sztuk po kor. 100 kwotę kor. 62 200.

III. Wypowiedziane w 1905 roku 5 udziałów wypłacone zostaną stosownie do przepisów statutów w roku 1906.

IV. Uchwaloną na Walnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa z dnia 25 lutego 1906 r. dywidendę od udziałów do poboru dywidendy uprawnionych, t. j. po 7 kor. od udziału wypłaca Kasa Towarzystwa począwszy od 1 lipca 1906 r.

DYREKCYA:

Dr. E Goldhammer, w. r. **Michał Eibenschütz,** w. r.
Dr. L. Glaser, w. r. **Józef Naschler,** w. r. **Dawid Zins,** w. r

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

L. 3113.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Jakóbowi Bujakowi kapitał 19.459 kor. 36 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10.400 złr. a. w. na hipotece dóbr Lichwin część Kosseczyzna zwanych w powiecie Tarnowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jakóba Bujaka jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekcyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 7 lutego 1906.

L. 3112.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Adamowi Gubernat i Noemu Grün kapitał w resztującej sumie 43 205 kor. 94 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 23.000 złr. w. a. na hipotece dóbr Luszowice dolne z przyl. Starawieś i Smyków przyległość do Luszowic dolnych w powiecie Dąbrowskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pana Adama Gubernata i Noego Grün jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 7 lutego 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.